

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Dziwnie w porę.

Dziwnie, zdumiewająco w porę dla polityki i propagandy pangermańskiej zdarzyła się nieszczęsna katastrofa kolejowa w korytarzu gdańskim pod Starogardem, która pociągnęła za sobą tyle ofiar w zabitych i rannych.

Nastąpiła ona właśnie wtedy, gdy Anglia usiłuje przekonać Francję o konieczności zawarcia paktu gwarancyjnego z Niemcami, przy pozostawieniu im wolnej ręki w sprawie „pokojuwej” rewizji ich granic na wschodzie, kiedy obaj kandydaci na prezydenta Rzeszy zgodnie zapewniali, że niema ani jednego Niemca, któryby gotów był usankcjonować obecny, terytorialny stan rzeczy na wschodzie, gdzie rożnice państwa korytarzem polskim na dwie części uniemożliwia rzekomo normalne funkcjonowanie ma szyny administracyjne, kiedy wreszcie awans plebisytowy Hindenburga na wicecesarza Niemiec tym rewizjonistycznym i odwetowym tendencjom Niemiec dodaje szczególnej siły i aurytety.

I było rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że pruski minister kolejowy, nie czekając na wynik śledztwa, zarządzonego przez nasz rząd, z miejsca oświadczył, iż katastrofa była następstwem niedołęstwa i niezaradności władz polskich, że spowodował ją brak należytej konserwacji i nadzorowania toru kolejowego, słowem, że przyczyną nieszczęścia była „osławiona polnische Wirtschaft”.

Sposobność upieczenia przy tym ogniu korzyści politycznej pochwyciła także natychmiast niemiecka narodziła frakcja parlamentu. Że w interpellacji swojej wezwała rząd niemiecki do podjęcia kroków, celem uzyskania od rządu polskiego dostatecznych odszkodowań dla osób pozostałych po ofiarach katastrofy i dla poszkodowanych tym wypadkiem, to jest zupełnie zrozumiałe i rząd nasz niewątpliwie odszkodowania te wypłaci, o ile okaże się, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych i umów międzynarodowych jest do tego istotnie obowiązany.

Interpelanci jednak nie ograniczyli się do tego żądania. Wyszuli nadto postulat, aby rząd niemiecki wszczął rokowania z rządem polskim, celem uzyskania udziału niemieckich władz kolejowych w dozowaniu i utrzymaniu toru kolejowego w korytarzu gdańskim, motywując swój wniosek tem, że tylko w ten sposób będzie można zabezpieczyć ruch pociągów, którego Polska nie może utrzymać. Półrządowe zaś komunikaty w tej sprawie, za przykładem p. pruskiego ministra kolejowego starają się wykazać, że powodem katastrofy nie był zamach, lecz zły stan toru, przyczem powołują się na dwa wypadki pod Rogowem i, świadcząc się niektórymi pismami polskimi, przypisują je również niedbalstwu w utrzymaniu torów.

Oczywiście głosy nieoficjalne idą jeszcze dalej i żądają wprost odebrania Polsce administracji linii kolejowych, łączących Prusy Wschodnie z resztą

Francja wyklucza rewizję pokojową wschodnich granic Niemiec.

Nota min. Brianda do rządu Rzeszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (G). Prasa berlińska otrzymała z Paryża wiadomość o treści noty, jaką Briand odpowie na memorandum niemieckie w sprawie gwarancyjnej.

Z doniesień tych wynika, że Niemcy nie czynią sobie już obecnie żadnych złudzeń. Już Herriot — brzmia doniesienia — zajmował odporne stanowisko wobec propozycji niemieckich, aby uznać granice zachodnie za nienaruszalne, zaś wschodnie jego podlegające zasadzie arbitrażu. Briand wygotował obecnie odpowiedź, przyjąwszy tekst Herriota za podstawę i wysłał notę co do formy inną lecz w zasadzie identyczną.

Warszawa. 6 maja (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża:

Briand wysłał w tym tygodniu do Berlina odpowiedź na niemieckie propozycje paktu gwarancyjnego. Tekst noty różni się ma w formie od projektu Herriota, w treści jednak ma być zasadniczo taki sam, to znaczy na propozycję uznania granic na zachodzie za ustalone a na wschodzie za mogące ulegać zmianom w trybie rozjemczym, nota francuska ma odpowiedzieć, że traktat pokojowy nie może być zmieniony przez układy rozjemcze.

Potworny zamach morderczy uczniów na komisję egzaminacyjną w Wilnie.

Abiturjenci strzelają do komisji. — Wybuch granatu ręcznego. — 5 zabitych, kilkunastu rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. 6 maja. (G). Dziś środa o godz. 11 min. 3 przed południem wydarzył się w Wilnie wstrząsający wypadek.

W gimnazjum im. Lelewela, przy ul. Mickiewicza, trzech niedopuszczo-

nych do egzaminu dojrzałości uczniów uplanowało zamach na komisję egzaminacyjną. Wtargnęli oni na salę, gdzie się odbywała matura i dali do komisji kilka strzałów rewolwerowych.

państwa niemieckiego, bo — jak twierdzą — Niemcy nie mogą dopuścić do tego, aby życie i zdrowie obywateli niemieckich było narażone na niebezpieczeństwo z powodu „polskiego niedołęstwa”.

Widzimy zatem, w jaki sposób Niemcy z katastrofy pod Starogardem usilują wykuć dla siebie kapitał i zysk polityczny. Przedewszystkiem publicystyka ich stara się katastrofę tę przedstawić światu jako klasyczny przykład i demonstrację „krzywdy”, jaką Niemcom wyrządził Traktat Wersalski, zmuszając ich do korzystania z „niedołężnych” polskich urządzeń administracyjnych. Powtóre zainicjuje wielką machinę rokowań dyplomatyczno-politycznych zacznie wydawać jakiegokolwiek rezultaty, pragną doraźnie i natychmiast usadowić się w korytarzu polskim przez wpuszczenie tam swych wyższych i niższych funkcjonariuszy kolejowych, którzyby swą wiedzą i sprężystością służbową uzupełnili „fatalne skutki der polnischen Wirtschaft”.

Tymczasem wszystkie te usiłowania niemieckie opierają się na fikcyjnych zupełnie podstawach, bo śledztwo, wdrożone z uznania godną energią przez władze polskie, stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że przyczyną katastrofy starogardzkiej nie było złe utrzymanie toru kolejowego, ale zbrodniczy zamach. Co więcej zasada śledztwa karnego „is fecit, cui prodest” i w tym wypadku

zdaje się stwierdzać swą prawdziwość. Oto ustalono już, że lewar, za pomocą którego zbrodniarz dokonał przesunięcia toru pochodzi z sieczkarni w Kokoszkach, których właścicielem jest kapitan rezerwy armii niemieckiej, p. Wuertz. W związku z tem odkryciem przeprowadza się dalsze rewizje w Kokoszkach i dokonano już kilku aresztowań.

A więc jednak znalazła się jakaś nie przyczynowa związku pomiędzy zbrodnią popełnioną w Starogardzie a szowinizmem niemieckim. Co prawda nie chcemy i nie mamy odwagi przypuścić, aby bezpośrednim sprawcą zamachu był jakiś patriotyczny terrorysta niemiecki. Pomimo całej przysłowiowej bezwzględności i brutalności niemieckiej, wyobraźnia wzdryga się na myśl, że mógłby się znaleźć jakiś ideowy Niemiec, który zdecydowałby się dla efektu politycznego poświęcić życie wielu swoich rodaków, i to przeważnie kobiet i dzieci. Prawdopodobniejsze jest, że te „przyjacieliską” przysługę wyświadczyli Niemcom ci, którzy akcję zamachową uprawiają niejako zawodowo, to jest płatni agenci bolszewickiej międzynarodówki.

W każdym razie rząd polski musi dołożyć wszelkich starań, aby tajemnicę zbrodni w Starogardzie wyjaśnić, bo może ona rzucić niesłychanie ciekawe światło poza kulisy polityki niemieckiej i stosunków niemiecko-sowieckich.

I. L.

Jedna kula trafiła dyrektora gimnazjum pana Zapaśnika w rękę. Innymi został ciężko ranny prof. Jankowski, który dogorywał.

W tej chwili uczeń Domański usiłował rzucić bombę ręczną, która wyszła mu się w chwili rzutu z ręki i upadła na ziemię u nóg zebranych w sali uczniów. Nastąpił wybuch. Trzej uczniowie ponieśli śmierć na miejscu, dziesięciu jest ciężko rannych.

Zabici nazywają się Domański (sprawa zamachu), Ławrynowicz i Zagórski.

(Otrzymałszy wczoraj o 5.30 pop. wiadomość o tej strasznej zbrodni wydaliśmy natychmiast dodatek nadzwyczajny „Słowa Polskiego”. Podana przez nas wiadomość rozeszła się szybko po całym mieście, wywołując zrozumiałe wrażenie. Red.).

W godzinach wieczornych otrzymaliśmy od naszych korespondentów w Warszawie opis całego zajścia, który podajemy poniżej. Red.

Warszawa. 6 maja. (G) Tragiczne zajście, które miało miejsce w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie miało przebieg następujący:

Wśród uczniów gimnazjum Lelewela do jednego z najstarszych należeli uczniowie Ławrynowicz syn urzędnika państwowego i Obrebalski, którzy przez cały rok wyróżniali się nieszczęśliwym zachowaniem się i miernymi postępami w nauce. W rozmowie ze swoimi kolegami Ławrynowicz i Obrebalski podobno odgrążali się profesorem, a zwłaszcza dyrektorem Biegańskiemu, który miał opinię człowieka bardzo surowego i nieprzystępnego.

Dziś właśnie rozpoczęły się egzamina maturalne. Kiedy przyszła kolej na Ławrynowicza, ten nie mógł dać zadowalniających odpowiedzi na zadawane mu pytania. Gdy nauczyciel egzaminacyjny kazał mu powrócić do ławki, Ławrynowicz szybkim ruchem wy dobył z kieszeni rewolwer i dał dwa strzały do dyrektora Biegańskiego. Strzały były dość celne, ale szczególnie zakończyła się ta strzelanina lekkim zranieniem dyrektora w rękę.

Na ogłos strzałów uczniowie porwali się z miejsc i kilku z nich rzuciło się na Ławrynowicza. Po dłuższym szamotaniu się, Ławrynowicz zdołał się uwolnić i zwinnym ruchem dobył z kieszeni ręczny granat, który rzucił na ziemię tuż obok siebie. Nastąpił ogłuszający huk w klasie, a gdy opadły dymy obecni ujrzeni na ziemi nieżywego Ławrynowicza i dwóch innych uczniów, którzy usiłowali rozbroić mordercę: Domańskiego i Zagórskiego. Nadto zmarł jeszcze jeden uczeń, którego nazwiska nie zdołano jeszcze ustalić.

Zanim obecni zdołali ochłoniąć z wrażenia, z jednej z ławek porwał się Obrebalski, wybiegł na środek sali i zaczął strzelać z rewolweru w kierunku nauczycieli. Ofiarą jego strzałów padł prof. Jankowski, który został ciężko ranny w brzuch. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Widząc padającego profesora, Obrebalski przyłożył sobie rewolwer do

(Dalszy ciąg na str. 2.)

skroni i sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

Na miejsce wypadku natychmiast udała się komisja złożona z przedstawicieli władz wojewódzkich i prokuratury. Śledztwo w toku. Nikogo nie aresztowano.

Poza wyżej wymienionymi ofiarami strasznej zbrodni został ciężko ranny uczeń Toczyłowski, oraz lżej kilku jego kolegów.

Warszawa. 6 maja (zo). W uzupełnieniu szczegółów o zbrodni w Wilnie, dowiadujemy się, że w kieszeni ubrania Obrebalskiego, który popełnił samobójstwo znaleziono granat ręczny.

Warszawa. 6 maja. (G.) Prof. Janowski, który kilka godzin walczył ze śmiercią, zmarł.

SABOTAŻ LEWICY W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). W sejmowej komisji administracyjnej lewica i mniejszości narodowościowe uprawiają w dalszym ciągu sabotaż ustawy o ordynacji wyborczej do gmin wiejskich. W środę całe posiedzenie zajęło obstrukcyjne przemówienie p. Snolera (Koło żydowskie). Posiedzenie odroczono do 13 maja.

UZNANIE MIN. SPRAW WEWN. DLA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Min. Ratajski wydał rozkaz, w którym wyraża Policji Państwowej w całym kraju uznanie i podziękowanie za pracę i takt, jaki okazała zarówno w dniu 1 maja, jak również podczas Święta Narodowego w dniu 3 maja.

MARSZAŁEK SEJMU U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Marszałek Sejmu p. Rataj odbył w środę dłuższą konferencję z premierem Grabskim i min. Żychlińskim w sprawach związanych z budżetem.

POSEŁ KRÓLIKOWSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Poseł komunistyczny Królikowski złożył mandat poselski w związku z pewnymi wydarzeniami na tle homoseksualnem.

Na liście komunistycznej po Królikowskim znajduje się niejaki Darski, komunista bawiący w Wiedniu, po nim Rybacki funkcjonariusz Kasy chorych w Warszawie. Ponieważ jak słyhać żaden z nich mandatu nie przyjmie, wobec tego do Sejmu wejdzie komunista Grocholski.

SPRAWA NOMINACJI WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Rada ministrów na posiedzeniu w środę nie zajmowała się sprawą nominacji p. de Loges na wojewodę stanisławowskiego. Nominacja jego nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości.

NOWY ZAMACH NA POCIĄG PO-SPIESZNY.

Warszawa. 6 maja (AW.) Donoszą z Łodzi, iż między stacjami kolejowymi Andrzejów i Gołokówek dokonano zamachu na pociąg pociąg pociąg w podobny sposób jak pod Lublinem. Maszynista zauważył jednak czas przeszko-
dę na torze i pociąg zatrzymał. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

POLSKIE KONSULATY NA WSCHODZIE.

Warszawa. 6 maja (AW.) Na konferencji premiera Grabskiego z przemysłowcami w sprawie zaradzenia bezrobociu i podniesienia produkcji, przemysłowcy domagali się utworzenia szeregu placówek konsularnych na wschodzie. W wyniku wysuniętych postulatów rząd przystąpi do utworzenia konsulatów w Smyrnie, Trebizondzie i Bombaju celem nawiązania kontaktu z tymi rynkami.

Dziś w czwartek 7 bm. w Kinie „Lew“ Premiera PAT I PATACHON w najnowszej wspaniałej komedji w 6 aktach p. t.: „PRZEMYTNIICY“ 3932

SSSR. zmienia konstytucję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (G) Jak donoszą z Moskwy dnia 8 maja rozpoczyna się nadzwyczajny zjazd sowietów, na którym będzie przedstawiony projekt zmiany konstytucji SSSR, obowiązującej od 1918 r.

Konieczność tych zmian wysunięta

została wprowadzeniem ogólnie zwyczajowej konstytucji w r. 1923 oraz polityką NEPU. Dla wypracowania projektu została wybrana specjalna komisja z prezydium Czika. Ogólny charakter zmian idzie w kierunku gospodarczym.

Powrót Trockiego do Moskwy.

Wiedeń. 6 maja. (PAT.) Unit. Press donosi z Moskwy: Powrotu Trockiego do Moskwy należy oczekiwać w dniach najbliższych. Nie jest jeszcze wiadome, jaka funkcja będzie mu powierzona. Prawdopodobnie obejmie on kierownictwo Rady pracy, które utworzenie jest planowane.

Wiedeń. 6 maja. (PAT.) „Abend-

blatt“ donosi z Moskwy, że wobec bliskiego powrotu Trockiego zamierza zgłosić dymisję Zinowiew, Bucharin i Frunze. Twierdzą nawet, że zgłoszą oni wystąpienie z partii komunistycznej, ponieważ uważają powrót Trockiego za oficjalne zapoczątkowanie ery reformatorskiej.

Zinowiew ustępuje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (G) Z Moskwy donoszą, że nastąpi tam szereg zmian w kierowniczych kołach sowieckich. Zinowiew ma być odwołany ze stanowiska kierownika III. Międzynarodówki. Na jego miejsce ma być mianowany Kamieniew.

Trocki po powrocie do Moskwy ma objąć kierownictwo rady gospodarczej, co oznaczałoby wycofanie się jego z polityki i przejście do życia gospodarczego.

Wybór Hindenburga podarunkiem narodu niemieckiego dla Kronpinza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Berlina:

Prasa prawicowa święci 43-letnią rocznicę urodzin Kronprinza. „Krentz

Zeitung“ pisze, że podarunkiem imieninowym narodu niemieckiego jest wybór Hindenburga. Nadzieje obudzone przez ten wybór są olbrzymie

Niemcy domagają się odpowiedzi na notę w sprawie rozbrojenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Berlina, że ambasador niemiecki w Londynie otrzymał polecenie domagania się od sprzymierzonych odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie kontroli wojskowej.

Londyn. 6 maja. (AW.) Poseł niemiecki w Londynie otrzymał od swe-

go rządu polecenie, aby w sposób urzędowy zwrócił się do rządu angielskiego z życzeniem przyspieszenia odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie paktu gwarancyjnego. „Daily Telegraph“ donosi, że odpowiedź rządu angielskiego w sprawie kontroli wojskowej odejdzie do Berlina jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, najpóźniej w przyszłym tygodniu.

Raport komisji kontrolnej ogłoszony będzie w tym tygodniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża:

Opracowany przez marszałka Focha raport naczelnej komisji wojsko-

wej będzie w tym tygodniu ogłoszony wraz z krótkim wyciągiem ze sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej.

Zamach na pociąg pod Preszburgiem Zbrodniczy napad bandytów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (G.) Jak donoszą z Pragi, pociąg kurierski Praga—

Preszburg wykołczył się w pobliżu Preszburga. Lokomotywą i trzy wago-

ny rozbite. Z pod szczątków wagonów wydobyto dotychczas dwie osoby zabite, 3 ciężko ranne a 12 lekko rannych.

Jak stwierdzono wykołnienie było dziełem zbrodniczego zamachu bandytów, którzy po katastrofie rzucili się do rabowania. Zbrodniarze ograbili wagon bagażowy oraz obrabowali kilku pasażerów. Napad ten wywołał w Czechach wielkie wzburzenie.

KAWA RIEDLA

TRANSAKCJE HANDLOWE Z SO-WIETAMI.

Warszawa. 6 maja. (AW.) Dzienniki podają, że sowiecka misja handlowa w Warszawie prowadzi rokowania z wielkim przemysłem polskim o zawarcie szerokich umów handlowych. oraz w sprawie założenia odpowiedniego towarzystwa z centralą w Warszawie.

KATASTROFALNE WYLEWY W JUGOSŁAWII.

Belgrad. 6 maja. (AW.) Z Bośni i Hercegowiny donoszą o katastrofalnych wylewach skutkiem długotrwałych ślót. Miasto Paradin w Serbii stoi całkowicie pod wodą.

WAŻNA PODRÓŻ BULGARSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. 6 maja. (PAT.) „N. Freie Pr.“ donosi z Belgradu: Przybył tam bułgarski minister spr. zagr. Kałwof, który zamierza następnie udać się do Paryża i Rzymu, aby tam obradować nad stłumieniem agitacji bolszewickiej na Bałkanach. Z rządem jugosłowiańskim zamierza Kałwof konferować nad kwestią stłumienia bolszewizmu, przyczem zamierza on zaproponować stworzenie frontu antybolszewickiego na Bałkanach. Front ten miałby być utworzony przy pomocy Małej Ententy.

WALKI W MAROKKO.

Paryż. 6 maja. (AW.) Według urzędowego sprawozdania o położeniu w Marokko na całej linii frontu francuskiego toczyły się ciężkie walki. Grupy zachodniej udało się dotrzeć do najsilniej wysuniętych pozycji i zaopatrzyć znajdujące się tam oddziały francuskie w amunicję i żywność.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

+
Nabożeństwo żałobne
w drugą rocznicę śmierci s. p.
Stanisława Beltowskiego
odprawione zostanie w sobotę dnia 9 maja o godzinie 9-tej rano w kościele archikatedralnym na które znajomych i pobożnych chrześcijan zaprasza
Rodzina

+
Za spokój duszy s. p.
TADEUSZA SZCZERBANOWSKIEGO
odbędzie się w kościele archikatedralnym **Msza św. żałobna** dnia 4 maja o godzinie 7:30 rano na którą pp. Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza
3898 **Żona matka i rodzina.**

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu ks. Zabrzezińskiemu, ka pelanowi szpitala powszechnego, JWPP. Baścikowi, prezesowi Tow. Urz. Nadrzadcy Osternowi, Hoszowskiemu, Pp. Kolegom, Przyjaciółom i znajomym s. p. Tadeusza Szcherbanowskiego za oddanie ostatniej przysługi i gorące współczucie składa wyrazy najgorętszej podzięk 3899
Żołata żona, matka i rodzina.

S E J M.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (zo) Całe przed południowe posiedzenie Sejmu poświęcone było dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Zwracało ogólną uwagę, że w kraju tak wybitnie rolniczym jak Polska, dyskusja nad budżetem rolnictwa budziła tak mało zainteresowania mimo, że poruszono w niej szereg najważniejszych kwestii. Przemówienia p. min. Janickiego słuchało zaledwie 20 posłów. Można jedynie to usprawiedliwić zmęczeniem posłów przez całodzienną posiedzenie.

Popołudniu obradowano nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, referowanym przez p. Gruszkę, poczem przystąpiono do głosowania.

Przy pierwszym obliczeniu głosów nad wnioskiem lewicy o zmniejszenie opłat konsularnych stało się jasnym, że lewica jest w mniejszości: 139 głosów na 160. Wobec tego przy dalszych głosowaniach nie liczono już głosów.

Wszystkie wnioski lewicy, popartej przez mniejszości narodowościowe odrzucono tą samą większością. A więc wniosek Wyzwolenia o skreślenie 25 proc. z budżetu min. pracy i wniosek PPS. o skreślenie 100 zł. z budżetu min. spr. wewn. na znak nieufności do min. Ratajskiego. Plany lewicy na obalenie ministra nie powiodły się.

NPR. głosowało razem z lewicą nad wszystkimi wnioskami zwróconymi przeciwko rządowi.

Przyjęto budżet min. spr. wewnętrznym, min. kolei i min. rolnictwa, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

—o—

Warszawa. 6 maja. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek zakomunikował, że zwrócił się do komisji regulaminowej o postawienie wniosku co do utraty mandatu przez posła Szymona Jakowluka, z powodu opuszczenia przez tego posła więcej niż 15 posiedzeń kolejnych Sejmu.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

P. Staniszkis (ZLN.) zwraca uwagę, że preliminarzowa w budżecie zeszłorocznym suma 25 milj. zł. na rolnictwo nie została przez rząd wydana. Wykonanie budżetu tego dosięga tylko 66 proc., podczas gdy w innych budżetach procent ten jest znacznie wyższy. Budżet rolnictwa ma liczne braki. Rząd powinien więcej uwagi poświęcić subwencjonowaniu organizacji rolniczych oraz przeprowadzeniu melioracji i przygotowaniu prac dla osuszenia Polesia i badaniu naszych bogatych torfowisk, jakoteż uregulowaniu sprawy podatków od zwierząt domowych.

Po ożywionej dyskusji zabrał głos minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Janicki

który przede wszystkim odiera zarzut braku programu i oświadcza, że program taki posiada. Streszcza on się w tym, aby w ramach interesów państwa stworzyć dla rolnictwa najlepsze warunki. Z faktu istnienia wielu odłamów rolnictwa widać, że społeczeństwo nie ma wyraźnych myśli rolniczych. Jeszcze parę lat temu nie było jednolitego frontu rolniczego, ale był wyraźny front antyagrarny. Ten stan rzeczy od roku uległ zmianie. Ustąpiło przekonanie, jakoby na krzywdzie rolników można było fundować powodzenie innych. W realizacji programu minister zamierza postępować trzema drogami: po pierwsze, to znaczenie administracji pośredniej, drugie, działalność pośrednią przez organizacje rolnicze i trzecie, kierownictwo polityki rolniczej z uzgodnieniem z ogólną polityką państwa. Omawiając w dalszym ciągu działalność poszczególnych urzędów podległego mu ministerstwa, minister od-

Polska i Czechosłowacja wobec paktu gwarancyjnego.

Wiedeń. 6 maja. (AW.) „N. Freie Presse“ donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych sądzą, iż Czechosłowacja i Polska, po zawarciu ostatniej umowy domagać się będą podczas rokowań państw zach. w

sprawie paktu bezpieczeństwa ustanowienia klanzuli, zabezpieczającej ich granice nawet przeciw tym usiłowaniom niemieckim, które zmierzają do rewizji granic w drodze pokojowej.

—o—

Hindenburg akceptuje politykę Stressemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (G). Jak donoszą z Genewy, „Journal de Geneve“ przynosi inspirowane doniesienie z Berlina, według którego Hindenburg oświadczył, że w zupełności aprobuje dotychczasową politykę Ligi Narodów, a

w polityce zagranicznej zajmuje to samo stanowisko co Luther. Nacjonalistyczne postulaty zmiany kursu polityki zagranicznej Hindenburg stanowczo odrzuca i pozostawia Stressemannowi wolną rękę.

Ustalenie wysokości długu rosyjskiego we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża:

Rokowania gospodarcze polsko-rosyjskie posuwają się bardzo powoli, wobec czego komisja gospodarcza parlamentu ograniczyła swój zakres działania jedynie do ustalenia kwoty ro-

syjskich długów przedwojennych. Jako maximum tej kwoty ma być przyjęta suma subskrybowanych we Francji pożyczek rosyjskich. Natomiast papiery rosyjskie, zakupione przez Francuzów po subskrypcji nie mają być brane w rachubę.

==o==

Włosi finansują polski przemysł wojenny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. (zo). Dyrektor „Banca Commerciale Italiana“ p. Toeplitz bawi w Warszawie.

Celem jego przyjazdu jest zawarcie układu o sfinansowanie naszego przemysłu wojennego. Ponieważ znana jest powszechnie praktyka p. Toe-

plitza w sfinansowaniu przemysłu wojennego włoskiego, nie więc dziwnego że przyjazd jego do Warszawy budzi wielkie zainteresowanie.

W środę wieczorem premier Grab-ki podejmował p. Toeplitza obiadem.

==o==

Z kroniki rozłamów w Wyzwoleniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja (zo). Ferment w Wyzwoleniu i walka pomiędzy grupą Rudzińskiego i Dąbskiego coraz ostrzej się przybiera formy. Grupa Dąbskiego postanowiła na posiedzeniu klubu postawić wniosek o votum nieufności dla

prezydium. Uprowadzając ten wniosek, prezydium na tajnym posiedzeniu postanowiło zrezygnować. Zarząd klubu na razie pozostał. Termin posiedzenia klubu nie jest na razie oznaczony.

==o==

piera zarzuty, wysunięte w toku dyskusji. Szkolnictwo rolnicze rozwija się pomyślnie, bo gdy w r. 1919 było szkół niższych 16, obecnie mamy 98, w roku przyszłym będzie zaś 120.

Przechodząc do działu weterynaryjnego, mówca oświadcza, że obecny system zwalczania zarazy wśród zwierząt jest wynikiem konferencji ludzi fachowych. Co do melioracji, mówca stwierdza, że dwa tygodnie temu została Sejmowi przedstawiona odpowiednia ustawa. Mówiąc o działalności pośredniej przez organizacje rolnicze, mówca dowodzi, że działalność ta jest dość wydatna, bardziej przez wpływ, jaki ministerstwo ma na te organizacje, niż przez subwencje. Wreszcie mówiąc o ostatnim dziale podanego przez siebie programu o ogólnej polityce rolniczej, mówca oświadcza, że rolnictwo polskie produkuje za drogo, bo produkuje za mało.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Ref. p. Gruszka stwierdza na wstępie, że największe trudności w działaniu przysparza niezunifikowane ustawodawstwo. Pomyślnym zjawiskiem jest to, że prace komisji kodyfikacyjnej toczą się w szybkim tempie. W sądownictwie istotnie są duże niedomagania. Zaleca się dalej wielką

ostrożność w redukcji oszczędnościowej w wymiarze sprawiedliwości. Więziennictwo nasze jest również na drodze rozwoju.

W dyskusji zabrał głos p. Chelmoński, podnosząc, że skład osobowy naszych sądów uległ poprawie szczególnie, jeżeli chodzi o sądy pokoju w b. zaborze rosyjskim. Mówca zwraca uwagę, że jest konieczną do ustalenia rzeczywistej niezawisłości sądownictwa pragmatyka, będąca obecnie już w komisji. Z kwestią tą łączy się należyte uposażenie i o tym, gdy skarb jest w pomyślnym stanie, najwyższy czas pomyśleć.

Jednym z najważniejszych zagadnień jest unifikacja prawa cywilnego i karnego. W tym celu należałoby — zdaniem mówcy — budżet komisji kodyfikacyjnej powiększyć o pół mili. złotych.

P. Bitner: Wszystkie dziedziny życia prawnego w naszym państwie są zaniedbane. Aby tego uniknąć, trzeba, aby nowe projekty i rozporządzenia przechodziły wprawdzie przez filtr ministerstwa sprawiedliwości, które powinno w tym celu skupiać najlepsze siły prawnicze. Zarzut, jakoby sądownictwo w wymiarze sprawiedliwości kierowało się stronnictwą polityką, jest niesłuszny. Co do przewlekania

spraw, to daje się odczuwać potrzeba nowej procedury karnej i cywilnej. Należałoby podwyższyć uposażenie sędziów do sum takich, jakie mają urzędnicy odpowiedzialni innego działu.

GŁOSOWANIE.

W tem miejscu marszałek zarządził przerwę dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości i przystąpiono do głosowania nad przedyskutowanymi już częściami budżetu.

Budżet ministerstwa spraw zagran. przyjęto bez zmian, odrzucając wszystkie wnioski, a w tej liczbie wnioski p. Dąbskiego o zmniejszenie kredytu na opłaty konsularne 168 głosami przeciw 139.

Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych odrzucono wniosek p. Pragera o skreślenie z uposażeń kwoty 100 zł. Wszystkie inne wnioski, a wyjątkiem wniosku p. Kościakowskiego o skreślenie 11.000 zł. na materiały piśmienne. W dziale dochodów przyjęto wniosek p. Bogusławskiego o skreślenie 15 milj. zł. udziału związków samorządowych w kosztach utrzymania policji.

Budżet ministerstwa kolei przyjęto bez zmian.

W budżecie ministerstwa rolnictwa przyjęto wniosek p. Oziminy o dodaniu do budżetu 100.000 zł. na uposażenie weterynarzy. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

DALSZY DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

W toku dyskusji zabrał głos

minister Żychliński,

który na wstępie wyraził podziękowanie referentowi, podkreślając, że na wniosek referenta podwyższono budżet ministerstwa, co umożliwi zmianę na lepsze. Ustawodawstwo daje ministrowi uprawnienia, dzięki którym może on być stróżem prawa. Działalność ministerstwa idzie w trzech kierunkach: ustawodawczym, administracji sądownictwa oraz więziennictwa. W zakresie ustawodawczym praca ministerstwa jest duża. Ustawodawstwo można podzielić na trzy grupy: do pierwszej należą będące w związku z dewaluacją, do drugiej prace w zakresie naprawy skarbu i gospodarstwa a dalej prace około reformy prawa. Komisja kodyfikacyjna pracuje osobno. Zarzuty dotyczące braku techniki ustawodawczej mówca uważa za słuszne. Stan ustawodawstwa nie jest taki, jak być powinien a przyczyną tego jest obfitość ustaw. Od 1 stycznia 1919 do 1 kwietnia 1925 wydano 5.657 ustaw, rozporządzeń i dekretołów. Przy takiej obfitości pewne braki są zrozumiałe. W zakresie administracji sądownictwa i kontroli, zwłaszcza w województwach wschodnich zrobiono dużo. Zarzuty, dotyczące prokuratorów są niezasadne. Sady polskie, nawet niższe, jeżeli brać je w całość, spełniają dobrze swe wysokie zadanie i są wyrazem sprawiedliwości. W roku ostatnim rozstrzygnięto w 8 apelacjach 4.165.085 spraw we wszystkich instancjach. Sędziów czynnych jest 2.384, czyli na jednego sędziego przypadło 1780 spraw, a w niektórych okęgach do 3000 spraw. Przy takim obciążeniu mogą się zdarzyć pewne pomyłki, lecz nie są one wynikiem stronnictwa. Aby w miarę możliwości usunąć rozbieżność wyroków, ministerstwo wydało szereg zarządzeń. Nasze sady wyższe stoja na bardzo wysokim poziomie a sąd najwyższy stał się ośrodkiem organizacji myśli prawiczej polskiej i poważany jest nie tylko w kraju lecz i zagranicą. W zakończeniu minister stwierdza, że są pewne braki w sądownictwie, lecz są i zalecane, a te przewyższają braki.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy Gruszki, który odpierał poszczególne zarzuty, obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości zakończono i posiedzenie zamknięto. Następnego dnia o godz. 10.30.

Przegląd prasy.

(r.). Ks. poseł Kaczyński zwracając uwagę na serię najnowszych zamachów i knoń bolszewickich, tak pisze w „Rzeczypospolitej“:

Katastrofa kolejowa pod Starogardem rozpoczyna nową serię zamachów bolszewickich w Polsce. — Wybuch i znalezienie wielkiej ilości substancji wybuchowych w sekretaracie a zarazem i redakcji organu partyjnego pt. „Walka Ludu“, grupy posła Wojewódzkiego, wskazuje na niechybny związek i współpracę terrorystów bolszewickich z owym klubem.

Zresztą my, posłowie, przyglądając się bliżej akcji p. Wojewódzkiego i jego kolegów na kresach, oraz czytając jego pisma, obrzucające błotem wszystko co polskie, nie mieliśmy co do tego żadnych złudzeń. Obecność posła Szapiela przy wybuchu i przygotowywanie na wspólnie z Trojanowskim bomby, jest bez wątpienia złapaniem posła „in flagranti“.

Opinia publiczna zupełnie słusznie domaga się od władz państwowych użycia wszelkich środków w kierunku wykrycia i schwywania zamachowców bolszewickich. Chodzi przecież o życie obywateli, bezpieczeństwo i spokój państwa. Każdy wypadek indolencji lub braku zapobiegliwości ze strony władz państwowych, wytwarza niepokój w społeczeństwie i ośmiela terrorystów.

„Gazeta Warszawska“ porusza sprawę stosunku naszego do Rosji:

Zdaniem naszym polityka polska powinna dążyć wytrwale do ustalenia dobrych stosunków z Rosją. Polityka ta nawet w najtrudniejszych warunkach powinna mieć ten cel na widoku i robić wytrwale wszystko, co może do niego zbliżyć. Nie jesteśmy zwolennikami szukania porozumienia z takimi lub innymi partjami w Rosji, chcemy zawsze i wszędzie po za rządami przejściowymi, po za partjami szukać Rosji, i jej istotnych interesów. Nie widzimy sprzeczności między istotnymi interesami Polski i Rosji i sadzimy, że jest rzeczą możliwą i wykonalną do uzgodnienia tych interesów doprowadzić. — Musimy uznać fakt oczywisty, że dziś reprezentuje urzędowo Rosję rząd sowiecki, co więcej, jesteśmy tego zdania, że konieczności geograficzne i historyczne narzucają, mimo

wszystko, temu rządowi dbałość o interes Rosji, jako takiej. Można by w ciągu lat ostatnich wskazać cały szereg posunięć rządu sowieckiego, które były dyktowane koniecznością liczenia się z tem, że rząd ten rządzi Rosją i na sile rosyjskiej opiera swą siłę i swe znaczenie. Polityka polska, w ciągu ostatnich dwóch lat, też umie rozróżnić Rosję od Trzeciej międzynarodówki i z tą Rosją pragnie mieć jak najlepsze stosunki. Polityka ta może wytrwać na tej linii jedynie wówczas, jeśli po stronie rosyjskiej zjawl się zrozumienie, że nie można jednocześnie prowadzić interesów rosyjskich, na wiązując normalne stosunki z sąsiadami, a jednocześnie wtrącać się przez swoich ludzi i przy pomocy pieniędzy w wewnętrzne sprawy tych sąsiadów. Zrozumienie tej prawdy i wyprowadzenie z niej wszystkich konsekwencji jest niezbędnym warunkiem normalnych stosunków między Polską a Rosją.

Sprawą reformy naszej polityki celnej oraz podniesienia naszego eksportu za granicę — zajmuje się „Czas“:

Przedewszystkiem należy podjąć energiczną walkę ze złym bilansem płatniczym, a w szczególności handlowym. Niektóre zarządzenia, zapobiegające odpływowi polskiej gotówki za granicę (obozowania paszportowe) rząd już wydał, ale to są zarządzenia drugorzędne. Główną rzeczą pozostanie reforma polityki celnej co do importu — oraz podniesienie polskiego eksportu za granicę.

I na ten postulat rząd zwrócił już swą uwagę. Właśnie dzisiaj dowiadujemy się, iż minister skarbu przyjął w dniu 4. maja przedstawicieli polskiego przemysłu i rolnictwa i odbył z nimi długą konferencję w sprawie podniesienia eksportu. Poruszono szereg ważnych postulatów w zakresie kredytu, znajomości obcych rynków, ułatwień transportowych i taryfowych, polityki podatkowej, ograniczeń eksportu agrarnego itp. Równocześnie odbyła się konferencja premiera z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego, którzy omówili postulaty swoich galezi, a wiadomo, jaką poważną rolę odgrywa w wywozie polskim Górny Śląsk.

W ten sposób zainicjowana została akcja pierwszorzędnej doniosłości, bez której deficytu nie zatrzyma my. Chodzi teraz o to, aby rząd energicznie przystąpił do czynów i umożliwił zarówno rolnictwu, jak

przemysłowi polskiemu wyjście ze stagnacji, w jaką popadły. Równolegle należy prowadzić akcję o pozyskanie dla nich kapitałów.

Pan Grabski dokonał już wielu prawdziwych „cudów“ w dziedzinie skarbowej; musi teraz i tego cudu dokonać, bo bez dopływu kapitału do Polski i Salomon z próżnego nie naje. Opanował i usunął inflację i podporządkował temu przez półtora roku wszystkie inne względy. — Teraz przychodzi czas, aby z podobną energią i konsekwencją zabrał się do złego bilansu handlowego i temu względowi podporządkował wszystko, nawet złe humory stronnictw politycznych.

Rozkład „Wyzwolenia“ i lewicy ludowej wywołuje w „Głosie Narodu“ następujące uwagi:

Mniej więcej w roku 1923 rozpoczął się „zwrot na prawo“ naszych stronnictw ludowych. W maju 1923 roku PSL „Piast“ w zrozumieniu nie bezpieczeństwa grożącego Polsce ze strony mniejszości tworzy razem z prawicą wspólny rząd. Trochę później zdawało się, że na tę drogę pracy państwowej wstąpi i „Wyzwolenie“. Ale niepowodzenia rządu Witosa przerwały ten powolny proces przesuwania się lewicowych stronnictw na prawo. — Od „Piasta“ odpadła grupa Dąbskiego, później jeszcze bryliści. Pan Thugutt po powrocie z podróży do Włoch chwalał nawet faszyzm, musiał ze swego klubu wystąpić. — Nowa fala radykalizmu uderzyła na wieś. Zdawało się, że lud polski skupi się pod sztandarem „Wyzwolenia“. Ale w atmosferze pokojowej pracy dla Polski radykalizm socjalistyczny na wsi załamał się zupełnie. Z „Wyzwolenia“ wystąpiły naprzód elementy napół bolszewickie, tworząc jedno jeszcze stronnictwo ludowe, Niezależną Partję Chłopską, a ostatnio znowu oderwał się prawicowy odłam z senatorem Wystouchem i postem Bartlem na czele. — Ewolucja „Piasta“ była zupełnie wyraźna; odpadały elementy lewicowe. Natomiast „Wyzwolenie“ traci członków zarówno z prawej, jak i lewej strony. Dotąd jeszcze nie wiadać który kierunek zwycięża. Jest to miarą chaosu, jaki w tem stronnictwie panuje. Zdaje się, że już z tego tak silnego niedawno stronnictwa pozostaną tylko niedobitki. Próba przeszczerpienia klasowej, antynarodowej ideologii socjalistycznej skończyła się zupełnym fiaskiem. „Wy-

zwolenie“ spada do rzędu małych grup.

Mamy więc obecnie na lewo od „Piasta“, który wyrósł na silne, umiarkowane stronnictwo ludowe, cały szereg stronnictw chłopskich: Niezależna Partja Chłopska, Związek Chłopski, „Wyzwolenie“ Okoniowcy, wreszcie partja „pracy“. Są jeszcze politycy, jak np. Stapiński, którzy mimo wszystko z podziwu godnym uporem głoszą hasło zjednoczenia się tych grup w jedno wielkie stronnictwo i wytrwale wierzą, że takie stronnictwo mogłoby się rozwijać. Jest jednak już chyba zupełnie oczywiste, że takie klasowe stronnictwo nie powstanie.

W tem samem piśmie znajdujemy dobry komentarz pretensyj żydowskie go „Naszego Przeglądu“, który oburzył się z powodu sposobu przyjęcia delegacji „Zjednoczenia szkół żydowskich“ przez ministra oświaty prof. St. Grabskiego:

P. Stanisław Grabski, minister oświaty, przyjął — jak donosi „Nasz Przegląd“ — w dniu 2. maja delegację „Zjednoczenia szkół żyd.“, która chciała go poinformować o uchwałach swego zjazdu. P. Grabski miał oświadczyć, że to był zjazd bundowski, a gdy delegacja chciała zająć stanowisko wobec rokowań rządu z ortodoksami, wtedy p. Grabski „już nie potrafił dłużej opowiadać się, uderzył pięścią w stół i krzyknął: „Nie pozwalam... nie pozwolę, by mi jakakolwiek organizacja dyktowała, z kim mam prowadzić pertraktacje, a z kim nie“. (Bar dzo słusznie!).

W chwilę później, gdy żydzi chcieli wrócić do tego przedmiotu, minister „uderzył znowu pięścią w stół“ i zagroził przerwaniem rozmowy. „Nasz Przegląd“ oburza się na to zachowanie się p. St. Grabskiego. Że jednak p. Grabski nie miał wcale jakichś wojowniczych zamiarów wobec delegacji, tego dowodzi fakt, że podał jej na pożegnanie rękę. Kto wie, może minister położył tylko, gestykulując, rękę na stole, a waleczni potomkowie Machabeuszów dopatrzili się w tym geście uderzenia pięści? W każdym razie szybko dowiemy się, jak to było rzeczywiście, p. Stan. Grabski będzie musiał tę sprawę wyjaśnić, bo już koło żydowskie w Sejmie wnosi interpelację. Chwała Bogu, że p. Grabski nie miał przy sobie jakiej laski. Wtedy już łatwo wyrósłby z tego „pogrom“!

3) „Na wielkim szlaku“.

—○—

Wjeżdżamy w strony, które znałem niegdyś, przed wieloma, wieloma laty: były tu bory wspaniałe, własność Falsztynów-Nalibocka puszcza. Były w okolicach Iwja majątki słynnego Ignacego Karola hrabiego Korwin-Milewskiego — jednego z najciekawszych awanturników kresowych. Pamiętam go dobrze. Niewysoki, krępy, siwy wspaniałe ozdobiony patriarchalną brodą, w piusce czarnej... Pisywał otwarte listy „Do swego byłego Brata...“ (Hipolita Korwin-Milewskiego, posła do Rady państwa). Wspomniany hrabia Milewski kolekcjonował obrazy, rąbał lasy na Litwie — i nawoził swą wyspę na Adriatyku, o ile mnie pamięć nie myli. Na wyspie tej żył, jak uduchowiony książę, coraz to inne wydając encykliki, bulle i listy otwarte. Grył się ze wszystkimi. Głosił orientację filorosyjskie, albo filogermańskie — zależnie od kaprysu i fantazji... Wszystkie warcholstwa Borkowiców, Stadnickich, Lubomirskich, czy Radziwiłłów — kłębiły się pod kapitalną czaszką tego utalentowanego i niepoczynającego człowieka...

Zrobiłem dygresję, ale w tych stronach zbyt łatwo o dygresję! Ot, i teraz wyminieliśmy z niebylejakim trudem wierzgające i kwiczące na widok

auta chłopskie, półdzikie koniki, nabite na rynku w sławetnym Iwju (Dzień targowy). — dotarliśmy do Zbójiska — stoimy na moście Niemeńskim — i rozmawiamy z dozorcą mostowym.

— Jakże tam teraz ze zwierzyną w waszych stronach?

— Niema, proszę Pana.

— Jakże? przecież pamiętam. Chodzili po Nalibockiej puszczy i Milew-szczyźnie łosie całymi rudlami! A dzików ile tu było...

— Wybili proszę Pana, wszystko ruski wybili podczas wojny. A reszta Niemcy wykończyli.

— I chłopi?

— Wiadomo, oni też.

Pytam z kolei o wilki.

Okazuje się, że tego „Dobra“ co nie miara.

— Jakżeż, Panie! Wilków tu tyle, że pod domy podchodzą... A tej ziny miał ja nawet nieprzyjemny wypadek... Werwał się do chaty szalony wilk i pogryzł mnie i moją rodzinę... Do Wilna nas później wozili, na leczenie.

— Ładna historia, — myślimy spoglądając po sobie — Rzeczywiście, „nieprzyjemny wypadek“. Wściekły wilk, wpadający do izby — nielada atrakcja!

Żeby to było we Włoszech i chodziło o wilczyśko z Abruzzów, roztrąbiłyby to na cały świat wszystkie agencje telegraficzne... Ano, cóż? Tutaj taki wypadek do rzadkich nie należy.

Droga coraz piękniejsza, ziemie lepsze. Wjeżdżamy w Nowogródzkie strony. Grobelkami, dziwnymi drogami, budowanymi z okraglaków, djablami i kozimi mostkami, wygrywającymi pod kołami samochodu klekocące „Do re-mi-fa-sol-la-si-do“, docieramy pod wieczór do wojewódzkiego Nowogródka. Zanim ostatecznie skryje się słońce, spieszymy, nieobmyci z okropnego kurzu, na górę Zamkową, do ruin.

Widok roztacza się wspaniały!

Zachodzące słońce rumieni wązki pas nad borami, które okalają horyzont: dołem, nierozwikłanym labiryntem, śliczną szachownicą — płąca się, łączą i mijają — drózczyki, ścieżeczki, pola, poletka, łączki — tu i tam — chaty, porozrzucane na pagórkach...

Zwracamy oczy na miasto.

Śpiętrzyło się malowniczo na pagórkach, rozsiadło po stromych szkar-pach urwisk — opasało półkołem swoje stare ruiny — i patrzy w łunie zachodu na ten Zamek, nad którym teraz czuwa Najjaśniejsza — na Zamek, otoczony niegdyś za Moskali szczególnie, zaiste opieką: Było tu bowiem „Swałocznoje miasto“, — śmietnik miejski, albo, jeśli wolicie, po kresowemu, „Kotuch“.

Niema róży bez kolców, niema obrazu bez cienia.

Urok tego zachodu słońca macą bar dzo dotkliwie nowogródzkie „Mniej-

szości narodowe“, grające na placu ku...w piłkę nożną.

Wrzask i rwetes zupełnie specyficzny. Piłka jak piłka. Świadczy to niewątpliwie o postępie kultury w Nowogródku, że ją znają. Uderza pewien drobny, dość jednak charakterystyczny fakt.

Oto młodzież żydowska, któraby przed wojną wołała na wszystkie głosy:

— Sierrrioża! Zorrrr! Podaj mnie miacz! — krzyczy teraz: — Staszszszs Jurrrek! Podaj mi te piłkie!

No, i jeszcze coś więcej: zamiast „Furażek“ na kędzierzawych łepety-nach najmłodszych podóp państwowo ści polskiej — oglądamy wielce sarmackie batorówki.

— E pur si muove...

Szkola polska wywiera najwidoczniejszy wpływ.

Zaczęło się od fasonu czapek uczniowskich, przeszło zwolna na język...

— Kto wie? Może po latach, po wielu latach przejdzie ten wpływ polski i na dusze?

— Vorausgesetzt, — jakby powiedział przedwojenny Galileusz, — że polska polityka kresowa obierze sobie właściwe drogi i odda co cesarskie — cesarzowi, a co Boskie — Bogu.

(C. d. n.).

Żdzisław Kleszczyński.

Od polskiego morza.

Poznań, w maju.

Niemcy w atakach swoich na całość Polski, a w danej chwili na „korytarz” gdański, zmobilizowali wszystkie siły, powołując do pomocy nawet i... „uczonych”. Tak więc Dr. Richard Wagner z Gdańska w Nr. 94 „Posener Tageblattu” ogłasza artykuł „Die Kaschubei”, który zaczyna temi słowy:

„Polska pretensje swoje do Prus Zachodnich, a zwłaszcza do „korytarza”, zawsze opierała na tem, że Kaszubi, którzy zaludniają północną część tego terenu są Polakami i ciążą ku Polsce. Kto jednakowoż niemiecki wschód jako tako zna, ten dostatecznie jest uświadomiony, że Kaszubi, ani nie są pochodzenia polskiego, ani nie należą do języka polskiego, a nawet polski język bardzo słabo rozumieją.”

Po takim wstępie prowadzi dalej „uczony” niemiecki swe wywody, oparte na „studjach” podobnych jemu uczonych, którzy już dawno „dowodili”, że Kaszubi stanowią całkiem odrębny szczep słowiański, z własnym, samodzielny językiem, pozostającym w takim samym stosunku do polskiego, jak np. serbsko-łużycki do czeskiego. Poza tem „w chwili obecnej nastrój ludności kaszubskiej jest dalekim od życzliwości ku Polsce” (polenfreundlich).

Oczywiście, kto „jako tako” zna Kaszubów, ale nie patrzy na nich przez pryzmat zaborczo-pruski, ten doskonale wie, że są to najzupełniejsi Polacy i że najmniej inteligentny Mazur czy Krakowianin doskonale rozpoznałby się bez żadnego tłumacza z takimże Kaszubą i nawet na myśl mu nie przyjdzie, aby to miał być odrębny jakiś naród. Z tem też nikt poważnie polemizować nie będzie. Co zaś do współczesnych nastrojów ludności kaszubskiej, to niewątpliwie jest pewne racją w twierdzeniu, że nie jest ona zbyt zachwycona obecnym stanem rzeczy.

Ale jeśli ma co do zarzucenia władzom (bo nie Polsce i polskości) polskim, to przedewszystkiem ich niezdecydowane stanowisko wobec Niemców. Kaszubi, jak zresztą cała ludność polska kręgów zachodnich, byli najmocniej przekonani, że rząd polski, rząd własny, narodowy, przedewszystkiem usunie szarańczę niemiecką i ochroni mieszkańców od tych pijańek. Skoro to nie nastąpiło, skoro władze nasze, zamiast zając zdecydowane stanowisko względem wroga nam mniejszości niemieckiej, zamiast natychmiastowego usunięcia wszelkich pozostałości po niewoli pruskiej, zaczęły prowadzić jakąś bezprogramową politykę ustępstw, chwiejności i lęku przed arogancją i groźbami niemieckimi, wtedy, rzecz prosta, nastąpiło pewne poważne rozczarowanie.

Nie należy zapominać przytem, że Kaszubi, naród wogóle bardzo religijny, pozostawali przez długie lata pod kierunkiem księży germanizatorów, i że kościół został tam w szerokich rozmiarach używany do pracy wynaradawiającej. Zdawało się więc, że jednym z najpierwszych kroków rządu polskiego powinno było być radykalne odniemczenie kościoła, a więc bezzwłoczne usunięcie znanego doskonale z dawnych czasów pruskich biskupa chełmińskiego Rosentretera, a z nim całkowite usunięcie prałatów i kanoników niemieckich z kapituły, konsystorza i seminarjum w Pelplinie, wreszcie zaś, co najważniejsza: bezzwłoczne wydalenie wszystkich księży Niemców, zajmujących stanowiska w parafiach czysto polskich, albo z ogromną przewagą polską. Innych bowiem niema.

Tymczasem nic z tego nie uczyniono. Germanizacja trwa w dalszym ciągu o tyle, że księża, nie umiejący, albo bardzo słabo znający język polski, posługują się niemieckim. Seminarjum, gdzie wszyscy prawie alumni są Polakami, obsadzone jest przez profesorów Niemców, wykładających po niemiecku. Nawet w ubiegłym roku kilka wybitnych stanowisk w tej polskiej diecezji oddano w ręce Niemców. Tak więc w dziedzinie najbardziej i najgłębiej wchodzącej

w duszę ludności, nie zmieniło się od czasów pruskich nic.

Rzecz prosta, że niemieccy księża nie będą rozwijali w sercach swych parafian miłości ku polskiej ojczyźnie. Przeciwnie. Są fakty, komunikowane przez całe masy najpoważniejszych osób, że księża otwarcie przedstawiają rządy polskie, jako chwilowe, po których przyjdzie „prawdziwy i prawowity” rząd pruski. Że wyzyskuje się w tym celu każdy błąd, każdą niepomysłną koniunkturę chwili obecnej, przyczem zawsze następuje porównanie, nie z tem, co teraz jest w Niemczech, ale z tem, co było dawniej. Tak więc bardziej uświadomieni Kaszubi, wierzący swoim księżom, jako duszpasterzom, nie odczuwają zbyt wielkiej różnicy pomiędzy obecnym rządem, niedostatecznie broniącym ich od germanizacji, a dawnym pruskim

germanizującym ich, — mniej zaś po polsku uświadomieni pod wpływem tychże niemieckich podszeptów, w zmięnię rządu widzą tylko pogorszenie wielu warunków życia.

Oto cały sekret rzekomego braku „Polenfreundlichkeit” ze strony ludności kaszubskiej. Jeżeli dodamy przytem, że pastory ewangelicki wśród nielicznych ewangelików Polaków jeszcze silnie prowadzą akcję germanizacyjną, to przestaniemy się dziwić szeregowi całkiem niepożądanych objawów, z jakimi się można spotkać na wybrzeżu Bałtyku. Nie przestaniemy jednak ubolewać nad tem, jako nad rezultatem jakiegoś politycznego zaślepienia i braku najzupełniejszej orientacji w polityce naszej w stosunku do Niemców.

Włodzimierz Dworzaczek.

Bursy.

Z zagadnień polityki narodowo-państwowej.

Nie przetworzy się duszy narodu, jeśli pracę wychowania narodowego pozostawimy tylko państwu.

Konieczne jest planowe, harmonijne współdziałanie wszystkich czynników, mogących oddziaływać wychowawczo na przyszłe pokolenia.

Czynnikami temi są: 1) szkoła, 2) bursy, 3) dom rodzicielski, 4) towarzystwa oświatowe, 5) organizacje młodzieży, przedewszystkiem harcerstwo 6) stowarzyszenia ideowe młodzieży uniwersyteckiej i technicznej, 7) opinia warstw wykształconych.

Pierwszym, naturalnym wychowawcą jest dom rodzicielski.

Znaczna jednak większość młodzieży szkół średnich i zawodowych kształci się poza domem, albo też pochodząc z rodzin włościańskich i robotniczych, całą swą kulturę czerpać musi ze środowiska pozadomowego.

Z tego należy sobie zdawać w pełni sprawę, że szybki proces demokratyzacji, jaki dziś Polska przeżywa, wypełnia szkoły młodzieżą bez żadnego prawie wychowania domowego i której duszę formują całkowicie przeżycia lat szkolnych.

A te przeżycia zależą dziś najczęściej od przypadku, od zaprzyjaźnienia się z takim czy innym kolegą, od zamieszkania przy takiej czy innej rodzinie, przeczytania takiej czy innej książki.

Naprawdę wychowanie przeważnej części młodzieży puściliśmy na loterie życiową.

Bo złudzeniem jest, że sama szkoła, choćby najlepsza może wychować młodzież, jeśli jej nie pomoże środowisko, w którym się młodzież ta w godzinach pozaszkolnych obraca.

Stworzenie odpowiedniego środowiska dla młodzieży szkolnej, która nie ma go w domu rodzicielskim, jest pierwszym nieodzownym warunkiem, byśmy serio mogli mówić o wychowaniu, a nie tylko o wykształceniu narodu.

Cały wysiłek stowarzyszeń oświatowych, cała ofiarność dbałych o kulturę ducha narodowego obywateli, przeważna część funduszy, jakie przeznaczyć mogą ciała samorządowe na cele wychowawcze, powinny być skierowane przedewszystkiem na organizację burs dla młodzieży ludowego pochodzenia, uczącej się zdale od domu rodzicielskiego i której dom rodzicielski wyższych wartości duchowych dać nie może.

Zapewne, mamy jeszcze wielki brak szkół. Ale jeszcze bardziej brak należytej opieki wychowawczej nad większością młodzieży szkolnej.

A opieki tej dziś jej potrzeba o wiele więcej niż przed laty. Bo nie demoralizowały jej dawniej, tak jak dziś, kina, nędzne pornograficzne powieści, tanie sensacyjne dzienniki, bo nie cierpiała tej, co dziś, biedy, bo nie było takiego, jak dziś, przepełnienia szkół.

W okresie masowego napływu do

szkół dzieci, które przez wejście do szkoły wychodzą ze środowiska kulturalnego swych rodziców — podstawą wychowania narodowego musi stać się zbiorowa uczniowska rodzina, organizacja burs.

Raczej niech rozwój ilościowy szkół nie będzie wolniejszy, niech ilość szkół w słabszym wzrasta tempie. Ale niech napływająca do szkół średnich młodzież ludowego pochodzenia nie żyje w latach, w których się dusza człowieka kształtuje, samopas, bez żadnego niemal wpływu wychowawczego.

Inaczej mieć będziemy masę ludzi wykształconych, ale nie wychowanych, z mózgiem zapełnionym rozlicznymi wiadomościami, ale bez charakteru, wewnątrznie niezrównoważonych, a przytem ze starganymi biedą niedostatecznym odżywianiem się, po norach wielkomiejskich w wieku dojrzewania nerwami.

Tacy ludzie potęgi mocarstwowej Polski nie stworzą. Najcięższą krzywdą jaką zrzadziła nam niewola — to uniemożliwienie naturalnego harmonijnego rozwoju naszej cywilizacji. Jedne funkcje życia narodowego rozwinęliśmy, w ciągu 19-go wieku do poziomu równego pierwszym narodom świata. Poezja nasza wytrzyma porównanie z poezją francuską, angielską, włoską, niemiecką. W innych dziedzinach kulturalnego rozwoju jesteśmy o sto lat conajmniej zapóźnieni. Nasze miasteczka przypominają miasteczka francuskie z połowy 18-go wieku.

Naczelnym wskazaniem całej naszej polityki kulturalnej musi być jak najszybsze usunięcie tych karykaturalnych sprzeczności, doprowadzenie co prędzej naszej cywilizacji do niezbędnej wewnętrznej harmonii.

Ale żeby to osiągnąć trzeba przede wszystkim, by nasza inteligencja składała się z ludzi całkowitych, o pełnej wewnętrznej harmonii umysłu, uczucia i woli. A raz jeszcze powtarzam: szkoła sama tej harmonii im nie da, jeśli nie będzie z nią ściśle współdziałać środowisko pozaszkolne, w którym wyrasta młodzież.

I dlatego kamieniem węgielnym naszej polityki kulturalnej powinna być równość z organizacją nauki szkolnej, organizacja wychowania w bursach, w którychby znalazł nie tylko pomieszczenie, ale naprawdę „dom”, „rodzinę uczniowską” ogół dzieci, dojrzewających poza wpływami domu rodzicielskiego.

Kładę na to tak silny nacisk, bo dotychczas w całej naszej pracy wychowawczej, najmniej się zajmowaliśmy sprawą wychowania internatowego, które tak wielką rolę odgrywa dziś w Anglii, a u nas odgrywało w epoce Komisji Edukacyjnej, gdy większość uczącej się młodzieży pochodziła z wiejskich dworów szlacheckich. W 19-tym stuleciu straciło znaczenie „konwikty”, bo ogromna większość uczniów — to były dzieci

inteligencji zawodowej, mieszkającej w miastach. Obecnie wszakże znów przeważną część uczącej się młodzieży przybywa ze wsi, jeno, że nie z dworów szlacheckich, ale z chat włościańskich.

I dlatego na front zagadnień wychowania narodowego wysuwa się znów sprawa organizacji, programu, metod wychowania internatowego.

Stanisław Grabski.

Uroczysta Akademia Marjańska.

Dzięki nieustrudzonej energii prezesa Tow. imienia Piotra Skargi p. Marcelego Gajewskiego oraz wielkiej ofiarności Tow. Muzycznego z dyr. Mieczysława Sołtysa na czele, przy współdziałaniu chóru akademickiego pod dyрекcją dr. A. Sołtysa i wybitnych solistów — w niedzielę dnia 3 maja odbyła się w godzinie południowej „Uroczysta Akademia Marjańska ku uczczeniu Np. Marii Królowej Narodu polskiego”.

W podniosłym nastroju odsłuchano hymnu „Boże coś Polskę”, poczem lwowski Chór Akademicki pod sprężystą dyрекcją dr. Adama Sołtysa wykonał bardzo trafnie wybraną okolicznościowo, piękną kompozycję dyr. Mieczysława Sołtysa „Składanie Sztandarów” z Oratorium „Śluby Jana Kazimierza”. Dzieło to, wykonane wielokrotnie w naszym mieście, jak za wsze cieszyło się wielkim uznaniem, a sympatyczna drużyna akademicka zbierała dowody życzliwości w postaci oklasków.

Poczem na mównicę wystąpił profesor Uniw. dr. Juliusz Makarewicz, który w dłuższym pięknie przemówieniu określił znaczenie i historyczny rozwój kultu narodu polskiego ku Naj. Marii Pannie, biorąc za punkt wyjścia krytyczne dla naszej Ojczyzny chwile panowania Jana Kazimierza, w momencie, gdy ten królewska swą władzę i państwo oddaje pod opiekę Królowej Niebios. W dalszej perspektywie czasu wskazał mówca szerzenie się i pogłębianie tego kultu w życiu, historii i sztuce narodu. Długotrwałe oklaski były odpowiedzią zebranych na przemówienie prof. Makarewicza.

Następnie odczytano telegram od Ojca Św. zawierający życzenia i błogosławieństwo papieskie dla uczestników Akademii. Poczem trzykrotnie wzniesiono okrzyk na cześć Głowy Kościoła.

Zakończeniem podniosłej uroczystości było wykonanie monumentalnego dzieła J. S. Bacha Kantaty do słów hymnu Marjańskiego — Magnificat.

Batuta spoczywała w doświadczonych rękach znakomitego muzyka i kompozytora dyr. Mieczysława Sołtysa, który w tygodniowym okresie czasu dał nam dwa wielkie arcydzieła Bachowskie: Misę h-moll i Magnificat. Ogrom pracy włożonej w przygotowanie tych dzieł, ocenić może jedynie fachowiec. Zasługi więc dyr. M. Sołtysa są w tym względzie wprost nieocenione. Słowa wielkiego uznania należą się też chórowi P. T. M., owocną pracę którego oceniałem niedawno.

Z solistów wymienię: bardzo utalentowaną, kulturalną śpiewaczkę estradową p. Zofię Drexler-Pasławską (sopran), następnie p. Dinorę Jawetżównę obdarzoną pięknym, dobrze wyszkolonym mezo-sopranem o silnych niskich tonach, przypominających raczej alt i p. Hofmoklównę o której ładnym mezo-sopranowym głosie pisałem poprzednio.

Partię basową odśpiewał muzykalnie p. J. Wolski, zaś tenorową p. major Szymonowicz, któremu należą się słowa wielkiej pochwały, bowiem zaproszono go do współdziału zaletwie na kilka dni przed uroczystością, a z zadania swego wywiązał się bardzo dobrze, śpiewając czysto i muzykalnie.

Partię organową odegrał doskonale utalentowany kompozytor i muzyk dr. Adam Sołtys, Witold Friemann.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Życie samopomocowe.

Z okazji pobytu we Lwowie p. wojewody Sołtana).

Dnia 27 ub. m. przybył do Lwowa prezes rady naczelnej dla spraw pomocy młodzieży akad., celem dokonania wizytacji środowiska lwowskiego, zapoznania się z pracą samopomocową prowadzoną na naszym terenie. Na dworcu powitali p. wojewodę Sołtana prezes Wojewódzkiego Komitetu Pomocy p. Hamerski ze strony młodzieży kol. Montalbetti imieniem Miejskowego Komitetu Akad. kol. Dżanat, zaś imieniem Akad. Centrali Samopom. przewodnicz. kol. Grzegorzczak i kol. Vinzenz.

Program pobytu p. Sołtana obejmował w poniedziałek o godz. 5 posiedzenie prezydium WKP., o godz. 6 zebranie informacyjne przedstawicieli wszystkich Towarzystw Samopomocowych naukowych i innych, celem zapoznania bezpośredniego p. wojewody z życiem naszej młodzieży. We wtorek między 10 a 2-gą wizytacja lokalności i urzędów Towarzystw Samopomocowych, jak również i oględziny budującego się II. Domu Techników. (Przez czas swego pobytu p. prezes był gościem wojewody lwowskiego p. Garapicha).

W poniedziałek o godz. 5 otworzył p. prezes Hamerski posiedzenie prezydium WKP., witając drogiego gościa, oraz zebranych przedstawicieli Senatów Akad. pp. rektorów Sieradzkiego, Wątorskiego, Niemczyckiego, pp. profesorów i innych przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Referat na temat materialnego położenia młodzieży wygłosił p. prof. Halban, przewodniczący komisji senackiej dla spraw pomocy mł. UJK. Referat odnoszący się tylko do jednej części młodzieży środowiska lwowskiego uzupełniony został w dyskusji, poczem podkreślono nowość na gruncie akademickim t. zw. opiekę zdrowotną dla młodzieży, instytucję mającą na celu udzielanie pomocy chorym akademikom, a zasilaną finansowo przez samą młodzież, która przy wpisach wpłaca 6 zł. na pomoc lekarską. Właściwym odbiciem stosunków materialnych w naszym środowisku było zebranie informacyjne z udziałem młodzieży zagalone przez prezesa WKP. p. Hamerskiego, na którym prezes RN. p. Sołtan przedstawił zasadę istnienia Rady Naczelnej, jej pracę obecną oraz zamierzenia na przyszłość. Jako instytucja autonomiczna Rada posiada wpływ na ustosunkowanie się starszego społeczeństwa do młodzieży, to też współpraca zorganizowana zapomocą Wojewódzkich Kom. Pomocy może przynieść w niedalekiej przyszłości wybitne plony zwłaszcza tu we Lwowie, gdzie należy stale baczyć na zwiększanie stanu posiadania polskiego. Prace prowadzone obecnie przez Radę streszczają się do utrzymywania Domu Zdrowia w Zakopanem oraz kolonii nadmorskiej w Grabówku pod Gdynią. „Tydzień Akademika”, wielka loteria ogólnokrajowa mają być coroczną propagandą na rzecz młodzieży akadem. zwłaszcza na prowincji, gdzie odgłosy pracy stołecznej niedostatecznie zaznajamiają opinię publiczną; daje to wdzięczne pole do popisu Akad. kołom prowincjonalnym. Po przemówieniu p. wojewody, kol. Grzegorzczak, przewodniczący ACS. wygłosił referat o materialnym położeniu akademików nakreślając pracę towarzyszeń samopomocowych, które po opuszczeniu przez kolegów szeregów armii wzięły na swe barki lwią część utrzymania niezamożnych kolegów, co niezupełnie jednak się jej udaje, zwłaszcza szalone trudności finansowe oraz trwający do dziś kryzys mieszkaniowy. Dyskusja jaka się potoczyła a w której zabierali głos kol. Montalbetti, Szafran, Vinzenz, Piotrowski, Jaśkowski i in. wykazała szereg ważnych momentów a między innymi nie-

równomierność ofiarności społeczeństwa w poszczególnych środowiskach na rzecz samopomocy akad., którą to właśnie nierównomierność Rada ma za zadanie zniwelować.

Akcja budowy Domów Akademickich była przedmiotem gorącej dyskusji, Ponieważ w środowisku lwowskim Domy Akad. są własnością poszczególnych Towarzystw, wobec tego akcja winna iść drogą stopniowania i należy najpierw wszczęte budowlę zakończyć a następnie przystąpić do budowy domów nowych.

Praca WKP. nie obejmowała całości świadczeń społeczeństwa lwowskiego, gdyż przeważną część podejmuje komisja senacka UJK. Stan ten wywołał ożywioną dyskusję wykazującą, że tylko WKP. winien przejmować wszystkie świadczenia i ofiarności publiczną dla młodzieży akad. środowiska lwowskiego.

Na zakończenie dyskusji odpowiadał wojewoda Sołtan na poruszone problemy, wykazując raz jeszcze jak ważną rolę i zadanie mają Koła prowincjonalne, które winny w jaknajkrótszym czasie zająć się organizacją Kół Przyjaciół Akademika w swoich miastach i miasteczkach.

Wieczorem w salach Hotelu George'a odbyła się wieczerza wydana przez pp. rektorów z okazji pobytu p. Sołtana.

W dniu następnym odbyła się wizytacja lokalności i urzędów Bratnich Pomocy oraz Domów Akademickich, zwłaszcza imponujący widok budującego się II. Domu Techników wywarł korzystne wrażenie, to też prezes Rady przyrzekł jaknajdalej idące poparcie, celem szybkiego ukończenia budowy.

Zygmunt Sosnowski.

„Zjednoczenie”.

W ostatnich czasach pojawiały się na murach miasta odezwy do społeczeństwa i młodzieży akademickiej w prasie zaś naszej „centrowo-lewicowej” artykuły inspirowane przez towarzystwo akademickie „Zjednoczenie”. Odnosiły też one pewien skutek gdyż czasem nasze społeczeństwo brało się na lep tych odezw, raz rozbrzmiewających głośnie surmą „wielkich” ideałów, drugi przedstawiających szarą, cichą a mimo to „wielką” pracę „Samopomocy Zjednoczeniowej” dla dobra polskiej młodzieży akademickiej!

Kimże zatem to akademickie „Zjednoczenie” i jaki jego cel? — Gdy w latach ostatnich młodzież akademicka wyeliminowała ze swego grona — studentów żydów odsunęła ich od życia ogółu młodzieży, nie mogą oni już otwarcie jako żydzi, jako obca Polsce narodowość, rozwijać skuteczniejszej akcji w życiu młodzieży. Występują tedy jako Polacy wyznania mojżeszowego i pod płaszczykiem asymilacji, (która już dawno straciła zupełnie rację bytu) prowadzą nadal swą tak szkodliwą dla społeczeństwa polskiego działalność. Jednym z głównych celów tej garstki żydów, grupujących się w „Zjednoczeniu” to zapewnienie dobrobytu materialnego żydostwu w Polsce.

Cel otwarcie głoszony, poza nim zaś kryje się drugi — oto przez demoralizację rozbiłanie społeczeństwa polskiego na dwa wrogie obozy, których zatargi żydzi mogliby wykorzystywać. To właściwa myśl i idea — cel istnienia i działalności.

Głównym oparciem działalności młodych „Zjednoczeniowców” to dom akademicki fundacji Hermanów przy ul. Królewskiej. Wedle aktu fundacyjnego w domu tym winno znajdować pomieszczenie 33 proc. ilości miejsc studentów-chrześcijan, 67 proc. studentów żydów. Przewodniczącym kuratorji domu winien być każdorazowy rektor Uniwersytetu, w skład kuratorji wchodzi dwaj delegaci senatu akademickiego, z ramienia zaś młodzieży chrześcijańskiej jej delegat winien mieć głos stanowczy we wszystkich sprawach domu dotyczących, na równi z delegatem młodzieży żydowskiej. Wskutek tych postanowień dom ten uzyskał nazwę „Polski dom akademicki im. A. Potockiego”. Taką była myśl fundacji i dzięki tym jej postanowieniom używają (i nadużywają) żydzi polskości domu, korzystają z subwencji rządowych i senatu Uniwersytetu, postanowień zaś aktu fundacyjnego i obowiązków na się wobec społeczeństwa polskiego przyjętych nie dotrzymują zupełnie.

Do stałych takich praktyk przez nich uprawianych zaliczyć należy usu-

nięcie zupełne od wpływu delegata młodzieży chrześcijańskiej, decydowanie o losach domu i przyjmowaniu studentów Polaków, wyłącznie żydów, (którzy przyjmują tylko takich Polaków, co zdołali już oddać usługi żydostwu, lub po których w przyszłości korzyści spodziewać się należy), stałe utrzymywanie jako wszechwładnego zarządcy domu p. Lustgartena, urzędnika pocztowego, który nigdy nie wspólnego z młodzieżą akademicką nie miał — cieszącego się poparciem czynników rządzących domem, gdyż w wykonywaniu wszystkiego do czego oficjalnie reki przykładają nie chcą — nieocenione oddaje usługi. Pomijając już to, że pan ten zajmuje ze swą rodziną dość obszerne mieszkanie i ciągnie z domu akad. znaczne korzyści, celuje on w rugowanie z mieszkań „niewygodnych” studentów, szkanowaniu ich, urządzaniu w ich mieszkaniach na podstawie oszczerczych doniesień rewizji policyjnych itp., nie cofając się nawet przed organizowaniem napadów na studentów nie mogących pogodzić się z takim stanem rzeczy! (Dowodem zakończona niedawno rozprawa sądowa skazująca go i prezesa „Samopomocy” p. Gettera za pobicie studenta, który śmiał protestować). Już w r. 1923 wnieśli studenci do kuratorji memoriał, skarżący się na działalność p. L. i podający szereg dowodów. Dzięki jednak dziwnym stosunkom, nie odniósł on prócz dochodzeń „pro forma” żadnych skutków.

Gdy przed kilku laty liczba mieszkańców chrześcijan spadła do 15 proc. a i tym na rok następny mieszkań nie przyznano, delegat polskiej młodzieży ak. zaproponował zupełne usunięcie mieszkańców Polaków i oddanie domu jedynie dla użytku studentów żydów, żydzi w przewidywaniu szkód, jakiego to im przyniosło, nie zgodzili się. Odebrałoby to im tę „polskość”, którą tak hojnie szafują, bałamucąc opinię publiczną, postawiliby ich na właściwym miejscu!

Fakty te, które tylko w drobnej mierze ilustrują „samopomocową” działalność „Zjednoczenia” i jego politykę, świadczą o perfidji postępowania i taktyki. Utrzymywanie charakteru rzekomej polskości, przez oddanie pewnej liczby mieszkań wygodnym dla siebie i potrzebnym studentom Polakom, przedstawianie na zewnątrz wielkich „dobrodziejstw” świadczonej „polskiej” młodzieży akademickiej (dzięki czemu otrzymuje się też znaczne subwencje, jak ostatnio od magistratu m. Lwowa, który dla około dwustu członków i korzystających z „dobrodziejstw” „Zjednoczenia” udzielił 5000 zł., gdy równocześnie wojew. komitet pomocy p. mł. akad., na które-

go barkach spoczywa troska o byt materialny około 3500 studentów chrześcijan, otrzymał od tegoż Magistratu aż... 6000 zł.) Pod pozorem polskości — Zjednoczenie prowadzi akcję zgodną z celami ogółu żydostwa wrogiemu Polsce. Niedawna agitacja inspirowana w niektórych dziennikach miała na celu przygotowanie społeczeństwa do łożenia ofiar na rozbudowę domu Hermanów.

Ale dziś już chyba nikt na taki „kawał” nie da się wziąć.

Kronika.

Akad. Koło TSL. We środę 29 kwietnia odbyło się w sali Czytelni Akad. walne zebranie Akad. Koła Tow. Szkoły Ludowej. Zebranie otworzył ustępujący prezes kol. Jerzy Łoziński, który w przemówieniu swem podniósł trudności z jakimi walczyć musiał ustępujący zarząd i wobec których działalność Koła została na pewien czas zawieszona. Obecnie zmienia się na tyle sytuacja, że można znowu podjąć pracę oświatową, której Koło było dawniej najgorliwszym krzewicielem. Z kolei p. sędzia Sanetra przedstawiciel Tow. Szkoły Ludowej przypomniał zebranym dawne czasy Ak. T. S. L-u.

Następnie przystąpiono do wyboru władz. Twa. Do zarządu zostali wybrani kolejdy: Flach Gustaw prezes, Sommerstein Jan wiceprezes, Giżejowski sekretarz, Kusińska zast. sekretarza, Tabor skarb., Kubelkówna zast. Królińska, Pazdro, Tyszkowska, Zaleski członkowie.

Do komisji rewizyjnej weszli kol. Łoziński Jerzy, Lachowski Marian i Montalbetti Edward.

Ostatnim punktem walnego zebrania były enuncjacje przedstawicieli towarzystw akademickich, którzy imieniem swoich zarządów złożyli życzenia pomyślnej pracy nowym władzom Ak. T. S. L-u. Imieniem „Młodzieży Wszelchopolskiej” mówił kol. Lachowski, imieniem „Czytelni Akademickiej” kol. Montalbetti, imieniem młodzieży zorganizowanej w Korporacjach kol. Sienkiewicz, imieniem Koła studentek kol. Mosingiewiczówna. Na tem zebranie zamknięto.

Działalność rozpoczęło Koło w dniu Święta Narodowego (niedziela 3 maja) wysyłając kilku członków na prowincję z odpowiednimi przemówieniami. Wyjeżdżali kol.: Hojer, Długoszewski, Lachowski, Łuczkievicz, Piszczkowski Tad., Sosnowski.

„Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji”. Na posiedzeniu zarządu „Czytelni Akad.” w dniu 1 bm. zostali delegowani do zarządu Koła kol.: Wiktoria Piątkowska i Józef Kremer. W poniedziałek 4 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Koła Przyj. Czechosłowacji, na którym zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: kol. Tadeusz Piszczkowski prezes, kol. Roman Sienkiewicz wiceprezes, kol. Stanisław Krzyżanowski sekret., kol. Józef Kremer skarbnik, kol. Biesiada Władysław, Piątkowska Wiktoria i Zahradnik Ludwik członkowie zarządu.

Naczelny Komitet Akademicki. W ostatnich dniach ukonstytuował się wybrany na Zjeździe wileńskim Naczelny Komitet Akad. (NKA.) w sposób następujący: Józef Podolski prezes Witold Kozłowski i Zbigniew Stypulkowski wiceprezesi; Jerzy Czarkowski sekretarz generalny; Jan Korolec zast. sekr. gen.; Franciszek Sawicki skarbnik; Janusz Olchowicz referent pras i Zygmunt Kokeli.

Pozatem jako wiryliści wchodzi do NKA.: kol. Danielewicz prez. Związku Bratnich Pomocy, kol. Fiedler prez. Związku Kół naukowych, kol. Rochowicz prez. Związku Polskich Korporacji Akad., kol. Grocki prez. Centrali zrzeszeń sportowych.

Zwalczanie gruźlicy wśród młodzieży szkolnej.

Staraniem i z inicjatywy Koła Iwowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych i sekcji higieny i wychowania fizycznego T. N. S. W. odbyła się onegdaj w sali gimn. I. konferencja dla zorganizowania akcji zwalczania gruźlicy wśród młodzieży szkolnej. W konferencji wzięli udział delegaci kuratorium, województwa, Tow. walki z gruźlicą, kierownicy i nauczyciele szkół średnich, Tow. higieniczne itp.

Konferencję zajął dr. Smolka, po czym oddał kierownictwo dyr. Janowskiemu, który na sekretarza powołał p. Świerczyńskiego.

Z kolei prezes sekcji higieny dr. Chrapek przedstawił w ponurych barwach szerszą się wśród młodzieży szkolnej gruźlicę, często utajoną, jak gruźlica kości. Społeczeństwo, patrząc w przyszłość narodu musi być zaniepokojone, zwłaszcza, że procent zachorzeń wzrasta przerażająco, i jeżeli zawczasu nie pomyślimy o środkach zaradczych, katastrofa wprost niedaleka. Należy wyszukiwać wypadki z utajoną gruźlicą i chorych kierować do ambulatorjów.

P. Rudnicka, sekretarka sekcji w wyczerpującym referacie przedstawiła cierpienia, jakie przeszła działka czasu wojny i skutki tego, wyrażające się w 25% chorych dzieci na gruźlicę. Akcja natychmiastowa jest konieczna, musi się zorganizować kolonie letnie dla dzieci, a tu we Lwowie uzdrowić stosunki sanitarne. Należałoby zwrócić się do dyrekcji tramwajów, by chorych nie wpuszczano do wozów, gdzie szerzą zarazki, trzeba uregulować kwestję zamykania ulic w godzinach, gdy działka śpieszy do szkoły, uzdrowić miasto. Dr. Kociuba, wizytator sanitarny przedstawił statystykę chorych na gruźlicę w szkołach średnich, która mało odbiega od procentu poruszonego przez p. Rudnicką. Zastraszające zaś są stosunki w szkołach powszechnych, gdzie 30—40 proc. dzieci chorych na gruźlicę gorączkuje.

P. Aleksandrowiczówna podkreśliła, że zarząd tramwajów uczyni wszystko, by sanować stosunki w wozach i odpowiednie tablice zostaną w tych dniach wywieszone. Kontrolę nad stosunkami na ulicach powinna wziąć publiczność w swe ręce i donosić magistratowi o wszelkich uchybieniach. Winy opłakanych stosunków w szkołach należy po części szukać w programach nauki, które obciążają młodzież.

Wiceprez. dr. Schleicher zaznaczył, że nie pomogą zarządzenia sanitarne, skrapianie ulic itp. dopóki nie zmienią się zastraszające stosunki mieszkaniowe. W najbliższych dniach miasto przystąpi do rozbudowy. Kto wie, czy nie urzeczywistni się projekt budowy sanatorium miejskiego. Miasto przed wojną opracowało plan budowy szeregu parków, wojna jednak zniweczyła plany. Dziś trzeba latać najszybciej sprowadzane 7-letnia akcja wojenna na terenie miasta. Stosunki poprawiają się, ale na to potrzeba czasu i pieniędzy.

Dr. Mikołajski wyrażając podziękowanie Tow. N. S. W. za inicjatywę podkreślił, że akcję trzeba zacząć i od nauczycieli. Nie pomogą zarządzenia, gdy dziecko zaraża się w szkołach od chorych, nauczycieli. Nauczycieli takich należy usuwać, zabezpieczając im pokazną emeryturę. Dla dzieci chorych trzeba tworzyć nowe typy szkół na wolnym powietrzu, co jest łatwe do urzeczywistnienia. Dopóki nie wyeliminuje się dzieci chorych, nie można myśleć o planowej akcji.

Dr. Węgrzynowski zaznaczył, że należałoby opracować plan akcji maksymalnej. Ponieważ na razie brak nam środków na wielką akcję, należy na razie rozwinąć propagandę i uświadamianie ogółu o groźnym niebezpieczeństwie. Należy tworzyć przechodnie, wyławiać dzieci z otwartą gruźlicą i odosabniać. Musi się pomyśleć o szpitaliku dla otwartej gruźlicy.

Dyr. Lachowski podniósł, że należałoby również zwalczać alkoholizm idący w parze z gruźlicą. Musi się badać domy, gdzie dzieci narażone jest na zarazki i otoczyć je opieką. Szerzy się palenie tytoniu wśród młodzieży, a na to nikt nie zwraca uwagi a zresztą brak odnośnych przepisów, jak w Ameryce. Trzeba również pomyśleć o lepszym odżywianiu młodzieży ubogiej.

Z powodu spóźnionej pory dyskusję zamknięto, wybrano natomiast ścisły komitet, który ma opracować plan akcji i wydać odpowiednią odezwę do społeczeństwa.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 7 bm., „Casanova”.
Piątek, 8 bm., „Don Juan Tenorio”. (Gościu występ J. Węgrzyn.)
Sobota, 9 bm., o godz. 3 popoł. „Panie Kochanku”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka czardasza”. (Gościu występ L. Messal.)
Niedziela, 10 bm., o godz. 3 popoł. „Halaka”. (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 w. „Don Juan”. (Gościu występ J. Węgrzyn.)
Poniedziałek, 11 bm., „Księżniczka czardasza”. (Gościu występ L. Messal.)

TEATR MAŁY.

Czwartek, 7 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Piątek, 8 bm., „Świt, dzień i noc” (z pp. Dębicką i Orzechowskim).
Sobota, 9 bm., „Spadkobierca”.
Niedziela, 10 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”. (Po raz ostatni.)
Poniedziałek, 11 bm., „Spadkobierca”. (Po raz ostatni.)

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 7 bm., „Clo-clo”.
Piątek, 8 bm., „Clo-clo”.
Sobota, 9 bm., „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińską i Hierowskim).
Niedziela, 10 bm., „Clo-clo”.
Poniedziałek, 11 bm., „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińską i Hierowskim).

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Stronńskiego.
Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Świt” z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dnem 15 maja wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie oddadą prenumeraty za maj.

— „Don Juan Tenorio” z Węgrzynem w roli tytułowej. W piątek ujrzymy więc i we Lwowie sławny dramat Zorilli w świetnym przekładzie Stanisława Miłaszewskiego i w oświecających dekoracjach pędzla prof. Drabika sprowadzonych z Teatru Narodowego w Warszawie. Odtwórca tytułowej roli Józef Węgrzyn, jeden z najznakomitszych polskich aktorów współczesnych, który zdobył sobie taką sławę, że wszyscy wiedzą jak świetną i skończoną piękną daje kreację. Akcja „Don Juana” dzieje się w Seville w roku 1545 i ujęta jest w siedem obrazów zatytułowanych: „Rozpusta i zgorszenie”, „Zreźnana gra”, „Świątokradztwo”, „Dziabeł u wrót nieba”, „Cień Donji Inezji”, „Posąg Komandora”, „Miłosierdzie Boże i apoteoza miłości”.

— Lucyna Messal. Primadonna operetki warszawskiej, najznakomitsza w Polsce diwa operetkowa, której nazwisko głośne jest nie tylko w całej Polsce, została pozyskana przez Dyrekcję teatrów lwowskich na szereg gościnnych występów. Lucyna Messal obok pięknego głosu i wysokiej miary artystycznej gry, wnosi na scenę zawsze tyle uroku i życia, że słusznie stała się bohaterką Warszawy i najświetniejszą w Polsce artystką lekkiej muzy. Lwów długo starał się o pozyskanie tej znakomitej siły, która wreszcie zjeżdża do nas i napewno już pierwszym swoim występem zdobędzie sobie publiczność lwowską — tak jak to działało się dotąd wszędzie. Messal wystąpi w operetkach, w których świeciła naprawdę niebywałe tryumfy i w których istotnie jest nieprześcigniona. Pierwszy jej występ odbędzie się w sobotę wieczorem w Teatrze Wielkim w „Księżniczce czardasza”. Występy Lucyny Messal wzbudzą napewno ogromne zainteresowanie, tembardziej, że przyjazd jej był od tak dawna oczekiwany. Świetna artystka występować będzie w Teatrze Wielkim i w Teatrze Nowości.

— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W sobotę o godz. 3 popoł. odbędzie się przedstawienie pięknej opery Sołtysa „Panie Kochanku”. Bilety wcześniej są do nabycia w szkole im. Tańskiej-Hofmannowej.

— Dziś (czwartek) wykład Jana Piętrzyckiego na temat: „Kobieta romantyczna” (Przyjaciele i wrogowie kobiet. — Kobieta w literaturze, a w rzeczywistości), odbędzie się o godz. 8 wieczór w sali Kasy i Kola lit.-art. (ul. Akademicka).

— Etyka w życiu społecznym odczyt senatora prof. Thulliego odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 5 popoł. w katolickim związku Polek, ul. Rutowskiego 10, II. p. — Wstęp wolny — goście mile widziani.

— Narodowe Święto francuskie. Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji i Ogniska francuskiego (Foyer français) we Lwowie odbędzie się w niedzielę 10 maja jako w dzień narodowego święta francuskiego obchodzonego ku czci św. Joanny d'Arc uroczyste nabożeństwo w bazylice archikatedralnej o godz. pół do jedenastej z udziałem reprezentantów władz cywilnych i wojskowych oraz stowarzyszeń kulturalnych i narodowych. Towarzystwo Przyjaciół Francji wyraża nadzieję, że obywatelstwo miasta Lwowa zechce skorzystać z tej sympatycznej sposobności, aby zarówno licznym jawieniem się w kościele, jak w miarę możności dekorowaniem domów dać wyraz naszym serdecznym uczuciom dla narodu francuskiego, czcąc go w tym dniu swą bohaterską patriotką.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 8 maja o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład prym. dra Domaszewicza: O nowszych metodach pomocniczych w diagnostyce neurologicznej.

— Komunikacja autobusowa z letniskami. Biuro podróży „Orbis” wprowadza w sezonie letnim 1925 komunikację autobusową ze Lwowa: 1) stałą komunikację codzienną do zakładu zdrojowego w Lubieniu W. (dwa razy dziennie) 2) do zakładu zdrojowego w Niemirowie (w każdą sobotę). Autobus ten przewozić będzie także pasażerów do zakładu zdroj. w Szkle i do Janowa. Autobusy urządzone są na 20 osób.

— Odczyty Dra Tadeusza Zielińskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego. Znany zaszczytnie w świecie naukowym u nas i zagranicą filolog i historyk kultury starożytności, prof. T. Zieliński wygłosi w czwartek dnia 7 maja odczyt pt.: „Pierwsiastek dramatyzmu w tragedii greckiej”. W piątek zaś i sobotę (8 i 9 maja) pt.: „Dies irae — prorocтво Sybilli o końcu Rzymu i świata”. — Odczyty odbywać się będą w sali Kopernika Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy) o godz. 7. — Bilety wstępu przy kasie w cenie 2 zł., dla akademików 50 gr., dla członków Tow. Fil. wstęp wolny. — Dochód na cele samopomocy młodzieży U. J. K.

— Wpisy na krawiecki kurs kroju i modelowania systemem paryskim, zorganizowany przez Krajowy Patronat rękodziel i przemysłu w godzinach wieczornych dla krawców damskich i krawczyń, przedłożone zostały do dnia 8 maja br. i odbywają się w lokalu Patronatu pl. Smolki 3, III. p., codziennie od 11 do 1 w południe. 3919

— Wakacyjne kursa przemysłowe dla nauczycielek. Krajowy Patronat rękodziel i przemysłu organizuje we Lwowie w miesiącach wakacyjnych kursa przemysłowe dla nauczycielek z zakresu: 1) krawiectwa, bielizniarstwa; 2) modniarstwa i 3) kilimkarstwa. Zgłoszenia przyjmuje biuro Patronatu, Lwów, pl. Smolki 3, III. p. do 25 maja br. Ustne zgłoszenia codziennie między 12—2 godz. w południe. W piśmie zgłoszeniach nauczycielek z prośbą, które otrzymają we Lwowie ułatwienia mieszkaniowe, należy podać imię i nazwisko, dokładny adres, rodzaj kursu, oraz czas, którym kandydatka dysponuje. 3920

— Na dar Narodowy, zamiast życzeń w dniu ślubu p. Janiny Żurowskiej z p. S. Kornym — składają Zdzisławowie Gieruszyńscy 10 zł. 3909

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Ludwik Hubicki z Krakowa; A. Lustig z Wiednia, Jan Talaga z Mościsk, Moriz Ardel z Wiednia, Karol Kohut z Nowojowa, Antoni Hołdaniowicz z Sokala, Maria Leciewicz z Mokrzyc, Herman Baumgart z Hanoweru, Adolf Hirschfeld inż. z Paryża, Fryda Auchmann z Włodzimierza, Ludwik Brück ze Stanisławowa, Szymon Szwarz z Wiednia, Salomea Szwarz z Wiednia, gen. Aleks. Kowalewski z Warszawy, Marta Wołodkiewicz z Warszawy. Lucyna Messal z Warszawy.

Hotel George'a: Bronisław Komornicki z Turad, Jerzy Nowosielski z Wojtkowy, Jean Brieule z Warszawy, Georg Kauf-

PO DRODZE.

Wolna parcela.

We Lwowie mamy wiele parcel wolnych. Do niedawna uprawiano je pod ziemniaki, obecnie przedsiębiorstwo to już nie popłaca, więc parcele leżą odłogiem, a właściwie w życiu mieszczańskim odgrywają taką rolę, jak ongiś podwórce w średniowiecznych zamczyskach, albo forum u starożytnych.

Naprzeciw moich okien jest taka właśnie parcela, licząca około 200 sążni. Co za wygoda dla mieszkańców sześciu okolicznych kamienic! Znajduje się tu kilka tysięcy starych dziurawych garnków, przepalonych rur, różnych odpadków, olbrzymie kupy popiołu, słomy ze starych sienników, puszek z konserw, odpadki skór z warsztatów szewskich, kupy szmat i gałganów, papiery, gruz wszelaki, kamienie, cegły potłuczone i wiele, wiele najrozmaitszych łamusek osobowych. Wśród tak pięknego otoczenia bawia się chłopcy w żandarmów i złodziei, grają w guziki i strzelają z kapsli, tu niańki wywożą na wózkach dziatki, tu jest główne rendez-vous wszystkich psów okolicznych.

Są tu wreszcie czyjeś kury i kozy i mnóstwo gawronów poszukujących wśród wylewów pomyj i kup świętego śmiecia obfitego pożywienia.

Wolna parcela wygląda nader barwnie i zajmująco. Wre na niej i tętni życie wielkomiejskie od świtu do nocy. Wylegują się tu miliony robactwa, owadów, much, komarów i innych pożytecznych stworzeń, a niezawodnie i biliony istot niewidzialnych, które uczeni nazywają bakteriami.

Nie dziw więc, że parcela rośnie, że jej poziom podnosi się jak dno morskie po wybuchu wulkanu, jak powierzchnia wyspy koralowej. Za parę lat poziom jej podniesie się do wysokości I. piętra i zrobi się z tego jakiś torf, a może węgiel kamienny. Co za pożytek będzie miał wtedy właściciel i — gmina! (kr.)

man z Sołotwiny, Adam Dygda z Krakowa, Antoni Urban z Przemyśla, Eljasz Wołński z Łodzi, Franciszek Tali z Wiednia, Stanisław Nasielski z Warszawy, Franciszek Bruger z Warszawy, Aleksander Kobyliński z Nowidowa, Ludwik Goswin z Iserlahn, Ernst Frank z Iserlahn, Aleksander Bauer z Warszawy, Antoni Zawadzki Ochocki z Białobieżnicy, Marceł Gołębski z Sławentyń.

— Zwracamy uwagę naszych czytelników na artykuł pt. „Bursy”, piora pana Ministra Oświaty, Stanisława Grabskiego.

— „Panie Kochanku” dla młodzieży. Operę Mieczysława Sołtysa „Panie Kochanku” wystawia Teatr Wielki w sobotę popołudniu 9 bm. by ułatwić szerokim kołom młodzieży poznanie tego pięknego dzieła polskiego kompozytora. Sprzedaż biletów zorganizowana przez „Komitet rozrywek dla młodzieży” odbywa się w budynku szkoły im. Tańskiej, przy ul. Jabłonowskich w godzinach od 12 do 14 i 17 do 19. W dzień przedstawienia w kasie teatralnej. Ceny niskie od 1 do 4 zł. — Szkoły zakupujące większą ilość biletów otrzymują także bilety bezpłatne dla najuboższej młodzieży.

— W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Celem uczczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego odbędzie się w piątek, dnia 8 maja br., jako w dniu Jego Imienin, koncerty publiczne orkiestr wojskowych, a mianowicie: orkiestra 19 pp. „Obrony Lwowa” koncertować będzie przy ulicy Akademickiej, przed gmachem Izby Handlowej, orkiestra 26 pp. koncertuje przed gmachem Województwa, orkiestra 40 pp. „Strzelców Lwowskich” koncertuje przed gmachem Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VI na placu Bernardyńskim, orkiestra 5 lwowskiego pułku art. pol. — przed gmachem Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej, orkiestra 14 pułku ułanów — w Parku Ły-

Sport.

czakowskim, a orkiestra 6 pułku art. ciężkiej — na polance pod Kopcem U-nji Lubelskiej. Koncerty orkiestr wojskowych odbędą się w czasie od godziny 4 popołudniu do godziny 5:30 wieczorem. Garnizon lwowski bierze także czynny udział w uroczystym na bożeństwo, które odbędzie się o godzinie 9 rano w katedrze rzymskiej. We wszystkich oddziałach wojskowych odbędą się też w tym dniu okolicznościowe pogadanki o życiu i działalności, oraz władzy w Państwie Pa-na Prezydenta Rzeczypospolitej — dla wszystkich żołnierzy.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa składają z okazji imienin p. Stanisław S. z Wieliczki zamiast prezentu zł. 30, współpracownicy Związku rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych. 3938

— Nowa kadencja sądu przysięgłych. Dziś w sądzie karnym rozpoczyna się druga nadzw. kadencja sądu przysięgłych. Dziś odbędzie się rozprawa przeciwko r. Piotrowskiemu i Bernardowi Müllerowi osk. o obrazę czci. Dnia 8 bm. stanie przed sądem Justyna Pawluk osk. o morderstwo, d. 9 bm. Jan Sojka i tow. osk. o rabunek, dnia 11 bm. Paweł Sztajura osk. o morderstwo, dnia 12 Sylwester Ważny osk. o zabójstwo, dnia 13 i 14 maja Bernard Steiner i tow. osk. o zdradę główną a 18 i 19 bm. Karol Winian osk. o nadużycie władzy urzędowej.

— Ze szpitalnej sali. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Stefana Kozaka, liczącego 15 lat, który znalazł na pastwisku w Borulsku, w powiecie radziechowskim, granat a gdy go zaczął rozbiierać, doznał podczas eksplozji zranienia ręki. — Przywieziono dalej Wojciecha Steca, robotnika fabrycznego, który wskutek zapalenia się oliwy, uległ poparzeniu rąk i twarzy. — Poparzeniu ulegli dalej Rudolf Rojek, liczący 15 lat i Józef Rosenbaum, czeladnik fryzjerski. — Wskutek upadku z drabiny doznała silnych potłuczeń i złamań obojczyka Franciszka Trojanowska, licząca 52 lat.

— Śmierć pod kołami pociągu. — Wczoraj rano znaleziono na torze kolejowym obok Stawczan trupa nieznaną kobietę. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia z ramienia tutejszej Ekspozytury policyjnej — śledczej wykazały, że kobietą tą była Anna Jareńko, żona Dmytra, gospodarza w Stawczanach. Popelniła ona samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego po utracie dziecka. Z zamiarem samobójczym nosiła się ona już od dłuższego czasu, wieszając się trzykrotnie, lecz za każdym razem doinowicy udaremniłi jej samobójczy zamiar.

— O kratki sądowe ociera się Adolf Winter, technik dentystyczny, mający pracownię w kamienicy nr. 30 przy pl. Krakowskim. Wpłynęło przeciw niemu doniesienie o zbrodnię oszustwa, ma on bowiem wysprzedawać urządzenie pracowni dentystycznej, aby wyjechać za granicę, a popelnia to na szkodę Marii Graznow, dentystki kijowskiej, swej spółniczki.

— Włamanie. Wczorajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do restauracji Adama Tarnawskiego przy pl. Bernardyńskim 9, i unieśli rozmaite artykuły spożywcze, których wartość nie została na razie ustalona.

— Podrzutek obok toru kolejowego. Stefan Bukowski, robotnik zamieszkały w Lesienicach, dając rano do pociągu znalazł na ścieżce obok toru żyjącego noworodka. Podrzutka zabrała jedna z gospodyń lesienickich. Za matką podjęto poszukiwania.

— Nagły zgon. W mieszkaniu swym przy ul. Na Bajkach 1. 20 zmarł nagle Bazyli Sekunda, liczący 60 lat. Z polecenia lekarza dzielnicowego, dra Wernickiego zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej. Dochodzenia zarządzono.

— Ci, którzy popadli w konflikt z paragrafem karnym. Aresztowano Józefa Jasiniaka, służącego, za sprzeniewierzenie 180 zł. na szkodę piekarza Arona Flauna. — Drugim w tym szeregu był Marian Ruszkiewicz, dorożkarz, który przebił nożem swego to-

Leńka atletyka. W dniu 9 i 10 bm. urządza Sekcja lekkoatlet. LKS. „Pogoń” zawody międzyklubowe z następującym programem: sobota 9 maja — bieg 100 m., skok w wyż., rzut dyskiem, bieg 400 m., skok o tyczce, bieg 1500 m., — niedziela 10 maja — skok w dal, rzut kulą, bieg 200 m., rzut oszczepem, bieg 110 m. z płotk., bieg 5000 m. Początek w oba dni o godz. 14:30. Nadto w dniu 11, 13 i 15 bm. odbędą się pokazowe treningi w rzutach dyskiem, kulą i oszczepem, które poprowadzą pp. K. Cybulski i E. Marion. Sekcja zaprasza kluby lwowskie oraz wszystkich tych, których interesuje ta gałąź lekkiej atletyki. Początek o godzinie 17.

— Bieg Łódź—Warszawa. Zwycięstwo drużyny WOZLA. Odbity w dniu 3 maja wielki bieg rozstawny na dystansie Łódź—Warszawa (około 140 km.) przyniósł zwycięstwo drużynie reprezentacyjnej Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, która przybyła do Warszawy w czasie: 8 godz. 32 m. 38 sek. Drugie miejsce zdobyła drużyna DOK. Nr. 1. Warszawa, która przybyła w 8 do 10 m. po pierwszej. Trzecia AZS. Warszawa. o 1 do 2 minut za drugą. Czwartym był zespół 10 Dyw. piech. DOK. Łódź. Start — z placu Wolności w Łodzi o godz. 9:35, zaś ostatni zawodnik z drużyny zwycięskiej, FORYS, wręczył o godz. 16 54 m. 58 sek. Panu Prezydentowi w Belwederze pozdrowienie z Łódzkiego Okr. Zw. L. A.; Forys wraz z Szelestowskim i Kostrowskim, jako końcowi biegacze trzech zwycięskich drużyn zostali przedstawieni Panu Prezydentowi. Startowało 6 drużyn, każda złożona z 46 zawodników, mających po 3 km. do przebiegnięcia. Jedyną drużyną klubową była AZS. Warszawa, pozostawiając Związek Strzelecki Warszawa i Łódź, oraz dwa DOK i reprezentacja WOZLA. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między drużyną WOZLA i AZS., już na drodze do Łowicza. Pod Sochaczewem DOK. I. wysunął się z 4 miejsca na drugie i oddał trzymał je do końca, walcząc z nacierającymi zbliżającymi się do niego z przodu i z tyłu. Zawody odbyły się przy niemal nieprzerwanym deszczu, co w znacznej mierze pogorszyło czas biegu.

Otwarcie sezonu LTK i M. nastąpi wnie dziele, 10 maja raidem kolarskim po ulicach Lwowa. Zbiórka wszystkich cyklistów o godz. 10 rano na placu św. Ducha, dla motorów o godz. 9 na ul. Piłkarskiej. Zebranie towarzyskie na Strzelnicy, gdzie odbędzie się wspólna fotografia.

Paddock i Murchison w Warszawie. W lipcu rb. w Warszawie odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem Paddocka i Murchisona. Znakomici sprinterzy amerykańscy — przyjąwszy zaproszenie A. Z. S. obiecali nie tylko startować w zawodach, lecz także uczyć naszych zawodników poszczególnych elementów sprintu: startu, biegu i finiszu. Sprawa ta została już definitywnie załatwiona i będziemy mieć możliwość zmierzenia sił naszych najlepszych sprinterów z najszybszymi biegaczami świata. I pewni być możemy, że nasze

warzysza po zawodzie Mikołaja Bodnara, dorożkarza lwowskiego. — W ich towarzystwie znalazł się w aresztach Stefan Michoński, aresztowany za kradzież wystawową na szkodę Verstandiga w pasażu Mikolascha. — Dopełnił dobranego grona Michał Buczek, który w wozie tramwajowym skradł portfel z pieniędzmi na szkodę inż. M. Siennickiego. — Wreszcie wieczorem dostawiono Władysława Giedę, który wyprawił się po cudzy węgiel do piwnicy przy ul. Sokoła 2.

— Morderstwo czy samobójstwo? — Dochodzenia wstępne w tej zagadkowej sprawie nie zdołały dotychczas wyświecić tej zagadkowej sprawy. — Zeznania świadków stwierdziły, że Adam Bialic bił żonę często i trzymał jej życie awanturami, które raz po raz wszczynał. Obciążały go znacznie zeznania siostry śp. zmarłej Bialicowej, która odsłoniła przed komisarem, prowadzącym śledztwo, wiele szczegółów, rzucających rąbek światła na sprawę. Wchodziła w nią również ta druga, kelnerka jednej restauracji, w której Bialic bywał. Podczas ubiegłych świąt pobił żonę, że omal nie utraciła oka. Więził ją w domu, nie zezwalał na opuszczanie mieszkania, poza którym godzinami przebywał.

— Z sali sądowej. (Wyrok). Wczoraj zakończyła się, trwająca od 5 dni rozprawa przeciwko Julianowi Kraj-

„asy” wprawdzie przegrają, ale z honorami — tak jak ub. roku, guy weiss pozwo- nił się na 100 m. słynnemu australczykowi Forntowi wzięc tylko o 2—3 m. A że się udało nauczyciela „instruktorów”, jest rzeczą pewną.

Nowy rekord w skoku w wyż. Wynik 2 mtr. 0558 cm. Uzył się go oczywiście Osborne (Ameryka), którego wielokrotne próby zostały uwiecznione imponującym rezultatem. Rekord poprzedni został więc poprawiony o 4 cm. Wynik to naprawdę imponujący.

Wysługi konne w Ławicy pod Poznaniem rozpoczęły się w niedzielę, 3 maja. Wyniki poszczególnych gonimów są następujące:

I. Bieg z płotami, dyst. 2100 m.: 1) „Import” prz. Zychlinskiego, 2) „Lukullus”, 3) „Signorina Komonelli”.

II. Bieg z przeszkodami, dyst. 2800 m.: 1) „Robert” kpt. Dembinskiego (j. właściciel), 2) „Hesperus”, 3) „Niela”, 4) „E-spoir”.

III. Bieg płaski, dyst. 2200 m.: 0) „Etna” por. Jeskego, 1) „Eloc” (j. Sulik), 2) „Rita”.

IV. Bieg płaski, dyst. 1300 m.: 1) „Czurgut” rtm. Moszczeńskiego (j. Osinski), 2) „Manon”, 3) „Roza”, B. m. „Turnalik”.

V. Bieg z przeszkodami, dyst. 3200 m.: 1) „Ajaks” 1 p. ul. Krechowickich (j. por. Boniecki), 2) „Douglas III”, 3) „Urok”, B. m. „King”, 0) „Helusia”.

VI. Bieg myśliwski: 1) „Komar”, 2) „Jun- kier”, 3) „Wacek”.

Wysługi konne w Warszawie. Wyniki z niedzielę 3 maja. Wyniki szczegółowe były następujące:

I. 500 zł. 2100 m.: 1) Aza (Chatisow) J. hr. Czarneckiego, walk over.

II. 800 zł. 2100 m.: 1) Demon (Czernuszenko) A. hr. Morstina, 2) Forward.

III. 700 zł. 1600 m.: 1) Baghera (Rasternak) W. Święckiego, 2) Hopy-Lower, 3) Odolite.

IV. 1800 zł. 1600 m.: 1) Invit (Rorot) st. Ktery-Szepletów, 2) Chobot, 3) Valera.

V. 600 zł. 1300 m.: 1) Dyletanka (Rorot) st. Ktery-Szepletów, 2) Dziryt, 3) Juliusz.

VI. 1800 zł. 2100 m.: 1) Creve-Coeur (Czernuszenko) J. Hulewicza, 2) Bithur, 3) Eo ipso.

Wyniki wyścigów następnych dni tak z Poznania jak i Warszawy podamy.

Polski Związek Sportowy Kobiet. Komitet organizacyjny polskiego Związku sportowego kobiet zawiadomił Komitet wykonawczy Związku Związków, że pod zakres związku kobiet powinny być podciągnięte przedewszystkiem te dziedziny sportów, w których kobiety nie są dopuszczone do Igrzysk olimpijskich, tj. lekka atletyka i wioślarstwo. Po za tem Związek zajmie się działem gier ruchowych. Organizacja Związku spodziewana jest dopiero w jesieni br., zaś do tego czasu zwrócił się komitet organizacyjny do Z. Z. z prośbą, aby związki i kluby meskie okazały sportowi kobiecemu pomoc i współpracę przez stworzenie sekcji kobiecych, oraz zwrócenie w bieżącym sezonie specjalnej uwagi na usilniejsze i racjonalne treningi kobiet. Komitet wykonawczy Z. Z. zaaprobował powyższy postulat jako zgodny z uchwałą kongresu sportowego z r. 1923, zaś sprawę organizacji P. Z. S. kobiet przekazał do zaopiniowania jako bezzpośrednio zainteresowanym P. Z. lekko-atletycznemu i P. Z. T. wioślarskim.

organizacja i rozwój w latach od 1918 do 1922”. Skład główny powyższej książki ma „Książnica-Atlas” Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Kursy wakacyjne dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje od początku swego istnienia kursy wakacyjne w celu dokształcania czynnych nauczycieli szkół powszechnych. Obecnie ukazało się w formie książki o-

„Świat Kobiety” ogłasza konkurs na oryginalną powieść polską mającą się nadawać specjalnie dla pisma kobiecego. W skład jury wchodzi pp.: I. W. Kosmowska, Z. Kotarbińska, W. Jastrzębiec Zaleski, M. Rolke. I-sza nagroda 2.000 zł., II-ga nagroda 1.000 zł. Bliższych informacji udziela „Świat Kobiety”.

—●—

**Już została otwarta
W STRYJU**
(obok kościoła parafialnego)

**FILJA
ANTONIEGO UWIERY**

**Nowy ten Magazyn zo-
stał zaopatrzony w olbrzy-
mi skład wszelkich to-
warów bławatnych.**

3794b

—●—

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

5 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	727.8	727.4	727.6
Temperatura w °C	+12.6o	+15.6o	+15.1o
Kierunek wiatru	N	NE	Cisza
Wiatr. km/godz.	8	5	

Temperatura najwyższa +17.8 °C, najniższa +12.2°.

Uwaga: Przeważnie pochmurno. Popoł. deszcz z grzmotami.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Czwartek 7 maja:

Wiedeń. (530). 20. Mozart: Opera Uprawdzenie z seraju.

Królewiec. (463). 20—22. Wieczór operowy „Madame Butterfly”.

Zurych. (515). 20—21. Wieczór tańców.

Paryż. (1750). 21—23. Wieczór pieśni, muzyki i tańców rosyjskich.

Rzym. (425). 20:30. Wieczór pieśni operowych, ludowych i religijnych.

Stuttgart. (443). 20:15. Koncert wo- kalno - muzyczny.

Praga. (550). 19:15. Wieczór Bee-thovena, Egmont uwertura, Romanca na skrzypcach. Dwie pieśni religijne. Sonata na wiolonczeli.

Piątek 8 maja:

Wiedeń. (530). 16—18. Pieśni ze sta- rych operetek wiedeńskich.

19:45. Kurs języka angielskiego.

20:30. Wieczór rozmaitości.

Królewiec. (463). 20. Wieczór pieśni poświęcony Piotrowi Corneliuszowi.

21—22. Koncert.

Zurych. (515). 20—21:30. Koncert muzyki wojskowej.

Paryż. (1750). 21—23. Wyjątki z o- pery „Madame Butterfly”.

Rzym. (425). 20:30. Koncert skrzyp- cowy, fortepianowy i na wiolonczeli.

Stuttgart. (443). 20:15. Wielki kon- cert kameralny.

Praga. (550). 19:15. Wieczór baletowy, tańce solowe i chóralskie.

Związek sędziów Małopolski.

Sprawozdanie sekcji lwowskiej do 31. marca 1925 r.

Wydział odbył 9 posiedzeń (6 zwy- czajnych, 3 nadzwyczajne), a po za sprawami natury administracyjnej zaj- mował się kwestiami z dziedziny upo- sażenia sędziów i prokuratorów i pra- matyki służbowej a dla nadania swym usiłowaniom większej mocy porozu- miewał się z Zarządem Głównym Zrze- szenia sędziów i prokuratorów w War- szawie już to w drodze koresponden- cji, już to bezpośrednio przez delega- tów, którzy uczestniczyli w posiede- niu wspomnianego Zrzeszenia dnia 22. lutego br.

Sprawa uposażenia jest ciągle jesz- cze kwestią otwartą, stosunki mate- rialne sędziów i prokuratorów (z wy- jątkiem może grupy najwyższej) są ciągle jeszcze opłakane; z tego stanu rzeczy ani społeczeństwo, ani czynni- ki rządowe nie zdają sobie należycie sprawy, a nawet panuje mylne prze- konanie, jakoby sędziowie i prokura- torowie byli znacznie lepiej uposażeni, niż urzędnicy państwowi odpowied- nych kategorii, jakoby więc nie mieli podstawy do żądania polepszenia sy- tuacji materialnej.

Jak dalece błędna jest ta opinia świadczy choćby taki fakt, że na re- muneracje świąteczne Bożego Naro- dzenia w r. 1924 dla sądownictwa (więc i dla urzędników sądowych) przeznaczył Rząd dla okręgu Sądu a- pelacyjnego we Lwowie 16.000 (sze- śnaście tysięcy) złotych, czem miano obdzielić tylko — około 4.800 (cztery tysiące osiemset) pracowników! Oczy- wista, że wobec tego sędziowie i pro- kuratorowie nie mogli i nie chcieli na- wet zabiegać o wypłatę remuneracji, która mogła wynosić kilka złotych na głowę. Tymczasem szefowie in- nych urzędów państwowych otrzyma-

li z tego tytułu po 400 do 2.000 zł.

Zadaniem więc Zrzeszeń sędziow- skich jest przez oddziaływanie na pra- se, sfery rządowe i poselskie, aby roz- wiać tę legendę o zamożności sędziów i prokuratorów i spowodować, by słu- sznym w tej mierze ich żądaniem u- czyniono zadość po myśli intencji u- stawy o Konstytucji R. P. P. W tym celu uchwalono na posiedzeniu Zrzesze- nia Warszawskiego w dniu 22. lute- go br. odpowiednie rezolucje; a przed- tem jeszcze Wydział Sekcji wniósł ex re remuneracji świątecznych stosowny, memoriał do Ministerstwa i przez spe- cjalną delegację interweniował u Pre- zesa tut. Sądu apelacyjnego.

Przedmiotem obrad na kilku posie- dzeniach była sprawa nominacji p. Ka- rola Kirszt, naczelnika Wydziału or- ganizacyjnego w Ministerstwie Spra- wiedliwości, sędzią apelacyjnym we Lwowie, nominacją, która wywołała rozgoryczenie wśród sędziów i odbi- ła się głośnym echem w prasie co- dziennej wszystkich trzech dzielnic państwa, skłoniła Wydział Sekcji do zajęcia odpowiedniego stanowiska i przedstawienia go Ministerstwu Spra- wiedliwości, które wydało w tej spra- wie komunikat prasowy, zamieszczo- ny w „Słowie Polskim” z 31. stycz- nia br.

Sprawa utworzenia jednolitego Zwią- zku sędziów i prokuratorów na całą Polskę będzie wkrótce ukończona, u- zgodniony w porozumieniu wszystkich Zrzeszeń sędziowskich statut będzie wkrótce przedłożony władzom do za- twierdzenia.

W okresie, objętym niniejszym spra- wozdaniem przeprowadzono dyskusję nad projektem procedury karnej na podstawie referatu prokuratora Kowal- skiego a powyższą opinię przedłożono Komisji kodyfikacyjnej.

Z funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po sędziach i prokura- torach udzielono zasiłków trzem wdo- wom (2 po 50 zł., jeden — 25 zł.).

Niezwykła rocznica urodzin.

Byliśmy onegdaj w „jasnym dwor- ku” u czcigodnego profesora Bene- dykta Dybrowskiego, seniora nie tylko polskich przyrodników lecz chyba wszystkich na świecie, skoro Opatrz- ność pozwoliła Mu w tym właśnie dniu przeżyć w pełni sił dziewięćdzie- siątą i trzecią rocznicę urodzin. Wio- dła nas do Niego chęć złożenia hołdu i dania wyrazu radości ze strony Uni- wersytetu lwowskiego oraz ogółu Przyrodników w Polsce, że Go oglą- damy w dobrym zdrowiu i pracujące- go z całą energią dla dobra nauki pol- skiej.

Gromadkę naszą prowadził pan re- ktor Sieradzki w towarzystwie dzie- kanów, prof. Ptasnika i prof. Klinga, zaś Polskie Two Przyrodników im. Kopernika reprezentował prof. J. Za- krzewski, dr. Poluszyński i piszący te słowa.

Jako uczeń, całą duszą przywiąza- ny do swego profesora, z utęsknie- niem oczekiwałem chwili, w której ujrzę jego szlachetną postać, tak do- brze mi znaną z czasów niezapomnia- nych wykładów zoologii wśród moich studiów uniwersyteckich. Wkrótce miałem sposobność skonstatowania, iż czcigodny profesor mimo sędziwych lat, w niczem się nie zmienił. Ta sama przedziwna jakaś dobroć, rozlana na szlachetnym obliczu, to samo pogodne spojrzenie i ten sam dobry głos! W pierwszej chwili zaskoczony wizytą i życzeniami wydał się jakby onieśmie- lony, wkrótce jednak rozpoczął z wszystkimi ożywną rozmowę na te- mat spraw aktualnych.

Podczas inwazji ruskiej prof. Dybow- ski mało reagował na strzały placów- ki nieprzyjacielskiej, ustawicznie strze- lającej mu pod oknami. Pracował wte- dy w swoim pokoju, naprzeciw które- go rozleżały się co chwila salwy kara-

binowe. Jedyny raz zwrócił jednakże na strzelaninę uwagę. Oto kula ruska, przebijając okno, ugrzęzła w przeciw- ległej ścianie, właśnie w chwili gdy profesor odchylił głowę wstecz od biurka. Podówczas wstał, sznurkiem napiętym wytyczył linię strzału, połą- czywszy nim wybity otwór w szybie i ścianie, oraz zmierzył odległość swej głowy od linii strzału. Skonstatował, iż gdyby głowy nie był przypadkowo odchylił od biurka, w danej chwili byłby zginął na miejscu! Od tej pory już więcej na siebie uważał i zbyt blisko okna nie siadywał.

Przy herbatce, którą nas raczyła go spodni domu z dziećmi, miałem szczęście siedzieć tuż przy kochanym profesorze i prowadzić z nim bezpo- średnio rozmowę. Toczyła się ona na temat prac najnowszych naszego se- niora. Ostatnio ukończył większą rzecz o faunie bajkalskiej, jednak ma trudności w jej wydaniu. Próbował skłonić do użyczenia pomocy p. Bra- nickiego, syna człowieka, który przed- czasy zasilął jego wydawnictwa sy- beryjskie, jednak bezskutecznie. Nie pomogło nawet zatytułowanie prac, mających się okazywać stopniowo w druku, mianem „Acta Branickiana”. Akademia nasza niema funduszy — stąd kłopot dla profesora płynie. „Naj- większą rozkoszą dla mnie to ozna- czenie fauny przywiezionej ze Syberji, wśród której znajdują się gatunki zgo- ła dotąd nieznanne na świecie i bardzo oryginalne”, pisał profesor. „Trzeba by tam jeszcze pojechać, bo teren nie- wylesiony”.
Słów tych słuchałem z zapartem oddechem wpatrując się głęboko w twarz tak bardzo ukochaną... Z naj- wyższym żalem opuszczałem po dwóch godzinach „Jasny Dworek”, wracając do swoich zajęć... Brutalny porządek rzeczy odrywał mnie tak prędko od tej świetlanej postaci, zda się symbolu prawdy i miłości...

Prof. J. Tokarski.



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

WILLE cała wola, ogród, komfort, okolica Listopa- da na dogodnych warunkach sprzeda Skomorowski Chorażczyzna 27 Telefon 1622 3902

PRACOWNIA poligraficzna, Lwów, Chodorowskiego 11 wykonuje namy stylowe oraz wszelkie roboty ko- ścielne i salonowe w zakresie poligrafii wchodzą- ce Złotostawia Listowne: Wulecka 8. 3901

PIŁGI stalowe, nowe z kołkami jednorobowe po siedem dolarów sprzedam Sajko Chorażczyzna 27 Telefon 1622 3900

FORTEPIAN dyblonowy ćwiczącym na godziny wy- najm. Wiadomość w „Słowie” pod S. 54 3897

OKAZJA. Sprzedam pół wili na Listopada. Mieszka- nie trzypokojowe wolne. Parcela Nabelska. Wia- domość: Asnyka 4, sklep 9-11, 3-5. 3916

KUPIE PARCELE 200 do 250 sążni w okolicy Kade- ckiej, Nabelska, Listopada. Zgłoszenia wraz z ce- ną i warunkami spłaty w Administracji Słowa pod: „Parcela 306”. 3924

WYŁĄCZNE zastępcy angielskiej fabryki motocy- kli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swo- ich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cy- clecar” Romanowicza 9. 3918

MICHELIN pneumatyki po cenach fabrycznych poleca Witold Tranda Lwów, Podleskiego 2. 3921

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie sprzedaje, ku- pnie, mienia, tylko gotówka. Hanak, Pańska 21. 3805

BRZUCHOWACE. Słoneczna, piękna parcie, rata- nie sprzedam. Michalewiczowa, Walewa 9. 3825

MŁODA, sympatyczna, gospodarna ziemianka może nabyć korzystnie część majątku ziemskiego w do- brom położeniu. Warunki: odpowiedni kapitał i chęć poślubienia młodego przystojnego właściciela reszty majątku. Pośrednictwo sędziego honorowa- ne. Nieanonimowe zgłoszenia „Podhalecki” Re- klama Prasowa, Lwów, Chorażczyzna 7. 3742

PASY BRZUSZNE: przeciw owistości, przeciw lata- jącej nerze, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popołożowe i t. d. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostożymacz przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Ponoczo- gumowe przeciw żylakom nog. Moczniki na pę- cherz poleca po cenach konkurencyjnych Stanisław BARAN, Lwów, Akademicka 26 3843

SAMODZIELNA MATHEIS 615 HP dwuosobowy, spor- towego typu, na gumach balonowych, oświetlenie i starter elektryczne, mało używany sprzed za 700 dolarów „CYCLECAR” Romanowicza 9. 3882

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po cenach każdemu przystępnych po- leca Helena Müller, Nabelska 45. (Towar zagra- niczny — pierwszorzędny). 3863

POWÓZ luksusowy, na gumach, prawie nieużywany do sprzedania, oglądać można ul. 29 Listopada 33 w godzinach między 3-6 popoł. 3873

SZPARAGI codziennie świeżo ciec sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie od godziny 4 do 6 po południu. 3771

LEŻAKI, wyroby koźmykarskie, kosze, meble, baje- cznie tania poleca fabryka Koniewiczza, Lwów, Batomgo 14. 3440

DZIERŻAWA 320 morgów z wolnej reki. Skomoro- wski. Chorażczyzna 27. Telef. 16-22. 3839

KAMIENICE dwupiętrowa, czterooknowa, Rynek, 20000 dolarów, sprzedam. Listy pod „Właściciel” Administracja 3819

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, znakomity, sprze- dam. Seniech 67, I. p., drzwi prawe. 3813

LETNISKO, dom parterowy w bardzo dobrym sta- nie o 5 pokojach, oszklonej werandzie od połud- nia dla słonecznych kąpiei z 2 budynkami ekono- micznymi, sad, mur i ćwierć ogrodu jarzynowe- go, oszklonej werandzie, przy torze kolejowym w górskim miasteczku koło Jaremcza w bardzo pie- knym położeniu, natychmiast do sprzedania. Bli- sze informacje u Edwarda Tarczyńskiego, zarzą- dcy lasów, Majdan p. Schodnica. 3815

FIRANKI karnisze, portjery, dy- wany, chodniki, mate- rje meblowe, łózka składane i mo- sieżne poleca najtaniej 3326

KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona.

Realność przemysłowa cała

wolna, dwufuntowa, przy dworcu kolejow- ym i przystanku tramw. z mieszkaniem 2 pokoje — kuchnia, lokale przemysłowe 13X5 i 6X5 z dużym placem wodociąg, światło, motor elektr. do wynajęcia. Zgło- szenia Biugo ogł. Brücka Lwów; Kościu- szki 2. 3850

ŁÓZKA żelazne i blaszane z ozdobami NACZYNNIA emalowane i alu- minowe w najlepszych gatun- kach poleca 3714

Marjan Kościuk, Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

SPRZEDAŻ

nabyte prawo patentowe na praktyczną konstrukcję rusztowaniową.

Bliższa wiadomość u Intendenta Po- litechniki. 3934

POSAZY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

EGZAMINOWANY leśniczy, lat 29, były legionista poszukuje posady, wyjechać na Kresy. Thomas Jan, Brzuchowice obok Lwowa. 3779

ZARZĄDCA. Polak, lat 38, żonaty, bezdzieny, szko- ła rolnicza, dłuższa praktyka, obznajomiony z róż- nymi systemami gospodarstwa, poszukuje posady od 1. lipca lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod H. S. 3816

AGRONOM poszukuje posady, dam za pośrednictwem 1.000 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Pole- cenia godny”. 3816

KRAWCZYŻKA szuka szycia prywatnie, też na wy- jazd. Do Administracji „Krawczyżka”. 3834

MŁODA inteligentna osoba poszukuje posady na kil- ka godzin dziennie. Wiadomość do Administracji pod „Młoda”. 3823

ZNANY artysta-malarz, władający językiem fran- cuskim, angielskim i niemieckim, przyjały en- gagement na lato na wieś w pięknej okolicy. Li- sty pod „Akcent paryski” do Sekretariatu To- warzystwa Sztuk Pięknych, Lwów, ul. Dziedu- szczyckich 1. 3732

FRANCUSKA poszukuje posady na wakacje. Zgło- szenia pod „Francuska”. 3820

PANNA zdrowa inteligentna, umiejąca żyć i lubiąca dzieci wyreczy paną domu w domowym gospo- darstwie i opiece nad dziećmi, najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod: Praca do Adm. Słowa Pol. 3857

BIEGŁY maszynista poszukuje jakiegokolwiek zajęcie biurowego. Zgłoszenia do Administracji pod „Ma- szynista”. 3906

INTELEKTUALNA uczciwa panna poszukuje posady do pomocy pani domu od pierwszego czerwca. Zgło- szenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Uczciwa”. 3906

SAMODZIELNA korespondentka, bardzo biegła ma- szynistka znajduje natychmiastowe umieszczenie. Reflektuje się tylko na pierwszorzędna siłę. Zgło- szenia z odpisami świadectw, podaniem referencji i żądanych warunków do administracji pisma pod „Biegła”. 3904

DOBRA kucharka poszukuje zajęcia. Wiadomość: Rudki, plebania. 3927

INŻYNIER geometra autoryzowany Szczepański Kazimierz wykonuje wszelkie pomiary — predko, tania plac Marjański 5. 3936

URZĘDNIK rachunkowy, korespondent w języku pol- skim i niemieckim poszukuje posady w odpowie- dniej firmie we Lwowie. Zgłoszenia do Biura ogło- szeń, Lwów, Zimorowicza 14, I. p. pod: „Urzę- dnik”. 3931

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

TECHNIK z dłuższą praktyką budowlaną, biegły w architektonicznych rysunkach szczegółowych, znaj- dzie natychmiast zajęcie we Lwowie. Zgłoszenia z podaniem praktyki i referencji pod „Jotes” do Administracji. 3836

PRZYJMIE zaraz inteligentną panią (panię) umie- jącą biegle żyć w rękach i na maszynie. Pracowa- nia krawacka, ul. Grodzickich 1, 61 p. (brama prawa). 3861

BIURO Niemczykowski, Lwów, plac Akade- miki 3, Tel. 1261 poleca zdolne sły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuzki, Niemki, piele- gniarki niemieckie, treblanki, zarządcynie, kuch- mistrzów, cukierników, kucharki, lokaji, służbę wszystkich zawodów, oficyalistów rolnych, laso- wych. 3746

NIEMKI i BONY do niemieckich ma do umieszczenia Biuro Nauczycielskie Marji Rechter Lwów, Kło- nowicza 10 od 11-1-ej. 3922

MIESZKANIA SKLEPY I OKAŁE

6 groszy za wyraz.

RYMANÓW-Zdrój. Pensjonat „Zofia” Pokoje nowo- umeblowane, z pościelą i całem utrzymaniem. Ceny zniżone. Wiadomości udziela: Franciszka Kurasie- wiczowa Sanok. 3886

ZARAZ do wynajęcia w śródmieściu blisko ul. Aka- demickiej cztery słoneczne pokoje na II piętrze z przedpokojem, kuchnią, łazienką. Komfort, cen- tralne ogrzewanie, elektryka, winda. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Słoneczne pokoje”. 3857

LOKAL przemysłowy 5 ubikacji na I piętrze w cen- trum miasta wynajmie Agencja Chorażczyzna 27 Telefon 16-22. 3854

POSZUKUJE 3 pokoje, przedpokój, kuchnię z elek- tryką w śródmieściu lub okolicy Listopada za czynszem z góry. Zgłoszenia pod „Solidny loka- tor”. 3831

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią, elektrycznym o- świetleniem, możliwie z łazienką, najchętniej wprost od gospodarza tylko za czynszem miesie- cznym. Zgłoszenia do Administracji pod „Miesz- kanie”. 3772

POSZUKUJE gorzelnika kawalera, któryby prowadził też księgi gospodarcze i kasę. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisa- mi świadectw, których nie zwróć. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Roman Czykowski, Ka- mionka Wołoska. 3891

WYGODNIE umeblowany pokój wynajmę starszemu panu, Supińskiego 8 lewy parter 3913

5-6 POKOJÓ do wynajęcia bez odstępnego okolicy Potockiego, zgłoszenia pod „300” do Adm. 3902

POKÓJ z osobnym wchodem, słoneczny, zamożnemu Polakowi do wynajęcia. Sakrament 34 od g. 3-4. 3905

POKÓJ umeblowany, kompletne utrzymanie dla dwóch inteligentnych młodszych Pań, Marka 4 I p. m. 8 3896

ZADNE mieszkanie czteropokojowe odstąpię matęj rodzinie wżamian za takie sześciopokojowe (system kurtyzarowy) okolicy parku Kościuszki, Techniki. Warunki dogodne. Objęć ewentualnie bez zama- ny. Zgłoszenia pod „M. J.” Administracja „Słowa Polskiego”. 3887

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akade- miki. Administracja pod „Korepetytor”. 3390

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzie- lam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przy- gotowuję do matury z tych języków. Długosza 37. II, p. 3606

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Finansowa potęga St. Zjednoczonych.

„Le Petit Journal“ zwraca uwagę na szalony wzrost potęgi gospodarczej Stanów Zjednoczonych, którą zawdzięczają one swej izolacji i gospodarczej samowystarczalności.

Wielka Republika amerykańska cieszy się dobrobytem materialnym tak wielkim, iż można go jedynie porównać z potęgą ekonomiczną imperium rzymskiego lub Wielkiej Brytanii przy końcu ubiegłego stulecia. Amerykańska produkcja węgla, żelaza, miedzi i zboża dorównywa lub przewyższa taką samą produkcję całej Europy z wszystkimi jej koloniami. Połowa złota wszechświatowego krąży po Stanach Zjednoczonych lub drzemie w skarbcach ich banków.

Bilans handlowy z 1924 roku wskazuje nadwyżkę eksportu w sumie 1 miliarda dolarów, który dochodzi do „bonus“ z lat poprzednich, t. j. 700 milionów w r. 1922 i 400 milionów w 1923 r. Cały świat jest odbiorcą amerykańskiej barweiny i nafty, która dodaje bodźca wszechświatowej przedsiębiorczości ekonomicznej, a rynek finansowy nowojorski stanowi jedyną mocniczkę krajów, którym brakuje pieniędzy.

Dobrobyt ten przejawia się w całym szeregu zjawisk, które jest bardzo ciekawie ująć. Kilkakrotnie próbowano określić w pieniądzu wielkość bogactwa Ameryki. W końcu 1922 r. „Census bureau“ określa tę cyfrę w wysokości 320 miliardów dolarów, podczas gdy w 1912 — na 186 miliardów.

Jeżeli się weźmie pod uwagę ceny hurtowe, które były w 1922 o 50 proc. od takichże z r. 1912, rzeczywiste narastanie bogactwa wyrazi się w sumie 20 do 30 miliardów dolarów, t. j. 11 do 13 procent.

Porównanie dochodów ludności amerykańskiej w czasie powyższym daje bardziej jeszcze konkretno dane. Według ekonomisty B. M. Andersona dochód ludności wzrastał z 33 i pół miliarda dolarów w 1913 r. do 67 w 1919 r. (cyfra rekordowa), 50 w 1922 (rok kryzysu ekonomicznego), 57 i trzy czwarte w 1923 r. i 53 i pół miliardy w 1924 r., co stanowi 12 stokrotny dochód ludności francuskiej.

Według ostatnich sprawozdań Zrzeszenia bankierów amerykańskich, wkłady oszczędnościowe wynosiły w 1912 roku 8.425 milionów dolarów i wzrosły w 1924 r. do 20.873 milionów dolarów a liczba depozytów wzrosła od 12 i pół milionów w 1912 r. do 39, w 1924 r. t. j. do jednej trzeciej całej ludności. Dodając do tego 42 miliony dolarów depozytów banków zwyczajnych i 4 i pół miliarda złota w kasach rzadowych, potężne te środki kredytowe wystarczalyby przez długi czas na pokrycie wszystkich potrzeb całego świata. W każdym razie pozwolą one Stanom Zjednoczonym doprowadzić do maksimum napięcie produkcji a nawet

na życie na swój własny rachunek gdyby tak się złożyło, iżby zostały zamknięte wszystkie wyższe wewnętrzne i zewnętrzne. To też podobne enuncjacje są wodą na młyn dla obrońców polityki izolacyjnej.

W rzeczywistości niemożna zakreślić granicy wzbogacenia się Ameryki. Będąc rezerwarem naszych sił, obdarzony bogactwem naturalnym niewyczerpanymi, korzystając z warunków produkcji tak przemysłowej, jak rolnej o wiele łatwiejszych, aniżeli jej konkurencji, nie zna kraj ten ani bezpłodnego etatyzmu, ani żarłocznego fiskalizmu, który gdzieś indziej stara się osuszyć źródła wzbogacenia się indywidualnego i dobrobytu ogólnego. Niema w Ameryce partii antykapitalistycznej. Ani socjalizm, ani bolszewizm korzeni tam nie zapuszcza, gdyż prawodawstwo i regime sprzyjający rozwojowi bogactwa faktami bije w oczy. Bezspornie wzbogacanie się ogólne nie jest bez korzyści dla pewnej liczby uprzywilejowanych n. p. w 1922 r. 67 osób zadeklarowało 168 milionów dolarów dochodu, z czego ściągnięto podatek 50 milionów. Ale wielki prąd bogactw rozdziela się na nieskończoną ilość kanałków, gdzie każdy osobnik ma swą część. Zarobki i poziom życia robotników każdej branży są o wiele wyższe od przed wojennych i od zarobków robotników innych krajów. Ostatnie sprawozdania określają wysokość zarobków przeciętnych w Stanach Zjednoczonych w 1924 o 128 procent wyższą, aniżeli w 1913, podczas, gdy drożyzna wzrosła o 60 procent. W stosunku do 1923 zarobki wzrosły przeciętnie o 8,3 proc. Od 1907 zarobki wzrastały regularnie, prócz 1928 roku depresji ekonomicznej: przeciętnie ilość godzin pracy miała stale tendencję zniżkową chociaż „8-godzinny dzień pracy“, nigdy prawnie nie został sankcjonowany. Oto skala porównawcza zarobków, która demonstruje jedną z firm amerykańskich, mającą fabryki swoje w Europie i Ameryce i produkującą tu i tam ten sam towar:

Stany Zjedn. — 5.60 dol. dziennie,
Anglia — 2.28 dol. dziennie,
Paryż — 1.35 dol. dziennie,
Niemcy — 1.55 dol. dziennie,
Francja bez Paryża — 1.24 dolar. dziennie,
Belgia — 1.14 dol. dziennie,
Włochy — 0.96 dol. dziennie.

Tabliczka niniejsza wskazuje na tę wielką zamożność Ameryki, która może sobie pozwolić na tak wysoką opłatę robotników. Nie dziwny się, że jest to kraj samochodów, że ubóstwienie na życie dosięga w 1924 — 8 milionów dolarów. Ponieważ sądzi się drzewo według owoców jego, przeto przyznać trzeba, że roślina ta jest zdrowa. A jednak rozrasta się ona w kraju kapitalizmu, który bolszewicy chcą zniszczyć!

Tanie, czy drogie paszporty.

Lwów, dnia 6. maja 1925.

Już przed kilkoma tygodniami mieliśmy sposobność poruszyć na tem miejscu sprawę masowych wyjazdów zagranicę i wykazać rządom, jakich przynoszą one Państwu. Sprawa ta nie przestała jeszcze wciąż być aktualną i bardzo często słyszy się narzekania na podniesienie cen paszportów, względnie na trudności, jakie stawiają odnośnie czynników przy wydawaniu tak zwanych paszportów ulgowych. Narzekania te są następstwem niezrozumienia powodów i celu zażądań zmierzających do ograniczeń masowych wyjazdów zagranicę.

Można przytoczyć bardzo dużo argumentów przemawiających przeciw utrudnianiu wyjazdów zagranicę, i wszystkie one nie będą pozbawione pewnej racji i słuszności, traktując

sprawę z różnych punktów widzenia. Mówi się więc o ograniczaniu wolności osobistej i swobody ruchu, tworzeniu muru między nami a „cywilizowanym światem“ przytacza się argumenta kulturalne i naukowe, wskazuje na przykład innych krajów i t. d. i t. d. wszystko w tym celu, ażeby udowodnić, że wyjazdów zagranicę krępować i ograniczać się nie powinniśmy.

Wszystkim powyższym, niezawodnie słusznym i nie bezpodstawnym argumentom przeciwstawić można i należy jeden najważniejszy i najgłówniejszy argument: konieczność utrzymania stabilizacji złotego. Daleko ważniejsza jest rzeczą, ażeby waluta nasza utrzymała się nie niezmiennym ustabilizowanym poziomie niż, ażeby dziesiątki tysięcy

osób wyjechało zagranicę w mniej, lub więcej osobistych celach.

Daty statystyczne wykazują, że bilans płatniczy polski już od dłuższego czasu kształtuje się ujemnie. Głównym powodem tego stanu rzeczy, który zwłaszcza w ostatnich miesiącach silnie się zaostrzył jest bierność naszego bilansu handlowego, t. j. przewyżka przywozu nad wywozem. W styczniu r. b. wynosiła ona 65 milj. zł. w lutym 48 milj. zł. Ten niedobór naszego bilansu handlowego powoduje zmniejszanie się zapasu walut w Banku Polskim i podważa przez to zasadnicze podstawy na jakich ufudowany jest złoty. — Wprawdzie wpływy pożyczki amerykańskiej złagodziły nieco niebezpieczeństwo, nie mniej jednak nie wolno sprawy bagatelizować i lekkomyślnie sytuację pogarszać.

Wedle rozmaitych obliczeń w ciągu lata wyjechać może z Polski około 100 do 200 tysięcy osób, z których każda przeciętnie wywoziła by ze sobą minimum 1000 złotych. W ten sposób 100 do 200 milionów złotych, czy też równowartość w walutach obcych zupełnie niepotrzebnie i z wielką dla Państwa szkodą uciekłyby z kraju. Jeżeli uświadomimy sobie, że cały obecny zapas

walut i dewiz zagranicznych w Banku Polskim wynosi zaledwie około 235 milj. złotych, a obieg biletów bankowych około 535 milj. złotych, to zrozumieć, jakie niebezpieczeństwo kryją w sobie wyjazdy zagranicę.

Dlatego szlusznie na ten temat pisał onegdaj „Kurier Poznański“: Niema więc w roku bieżącym wyjazdów zagranicę. Opinia publiczna musi twarde stanąć na stanowisku, aby dopomóc Rządowi w jego wysiłkach. Nie powinno być żadnych wyjątków: wyjeżdżać zagranicę nie wolno nikomu i pod żadnym pozorem. A pozorów, obleczonych w różne mniej lub więcej sympatyczne szaty może być dużo, wszystkie jednak ukrywać będą chęć przepędzenia czasu zagranicą dla celów pobocznych. — przeważnie atrakcyjnych. W roku bieżącym nie może być miejsca na żadne ulgowe wyjazdy, czy to wycieczki różnego rodzaju, naukowe zjazdy, kongresy i t. d., bo to są tylko pozory dla wyjazdów tak drogo kraj kosztujących. Wyłamujących się z pod tego nakazu chwili opinia publiczna winna odpowiednio osądzić, nie wyłączając nawet środków najostrejszych, jak n. p. bojkot towarowy, piętnowanie w prasie i t. d.

K. E.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 7 maja:
Bank Handlowy w Warszawie.
Arma, Fabryka broni i maszyn we Lwowie.
9 maja:
Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwowie.
12 maja:
Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie.
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie.
16 maja:
Rolindustria we Lwowie.
25 maja:
Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.
28 maja:
H. Cegielski w Poznaniu.
6. czerwca:
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

== Przywóz i wywóz materiałów technicznych w Polsce. W przeciągu stycznia 1925 r. przywieziono do Polski wyrobów żelaznych, miedzianych, maszyn, parowozów oraz przyrządów i materiałów elektrotechnicznych ogółem około 10.000 ton, wartości łącznej przeszło 30 milionów zł. W tym samym miesiącu wywieziono z Polski zagranicę inne artykuły techniczne, jak półfabrykaty drzewne, naftę, oleje, benzynę, parafinę, węgiel, rury, cynk itp. ogółem 1.009.006 ton, wartości łącznej około 40 milionów zł. W tej liczbie wywieziono węgla 811.629 ton wartości 14 milj. zł. Zaznaczyć należy, że w Polsce wydobyla się węgla kamiennego przeciętnie 2.685.390 ton miesięcznie, zatem wywóz w styczniu r. b. stanowił blisko trzecią część całej produkcji miesięcznej.

== Z fabryk monopolu tytoniowego. Jak się dowiadujemy, 2000 robotników wykwalifikowanych w branży tytoniowej pozostaje bez pracy. Jest nadzieja, iż z uruchomieniem nowych fabryk tytoniowych przez państwowy monopol część z tej liczby otrzyma pracę. Płace tygodniowe wynoszą przeciętnie dla robotnika niefachowego w Warszawie od 28 do 33 zł., na prowincji od 16 do 22 zł. Niskie to uposażenie tłumaczy się nieukończeniem procedury ujednolajnienia płac.

== Handel polsko-szwajcarski. Udział Polski w obrotach zewnętrznym handlu szwajcarskiego za rok 1924 wynosił mniej więcej 1% ogólnej wartości handlu międzynarodowego Szwajcarii, przytem w imporcie partycypuje Polska w stosunku 0,51%, a w eksporcie — 1,47%.

== Pierwsze oddziały Banku Rolnego na prowincji. Jak nas informują, projekt uruchomienia oddziałów Państwowego Banku Rolnego na prowincji zrealizowany zostanie w najbliższym czasie. Otwarte zostaną oddziały: w Wilnie, Lwowie i Poznaniu.

== Rozbudowa kolei w Turcji. Zgodnie z planami rozbudowano w roku ubiegłym 200 km. linie kolei Angora—Sivas i Sams—Sivas łącznie 600 km. linie kolei anatolskiej, zburzonej swego czasu przez Greków. Uzupełniono i odnowiono również cały tabor wagonowy. Połączenie z wnętrzem kraju mają stworzyć koleje wąskotorowe odgałęzione od linii normalnych. Rozpoczęto już budowę trasy Koına—Ak-

serai; linia Kars—Erzerum została już doprowadzona do kopaliń w pobliżu tego miasta. Nowe plany przewidują budowę linii wzdłuż Morza Czarnego. Prowadząca przez wielkie plantacje tytoniowe kolej Sams—Beira na przestrzeni 30 km. zamierza budować półrządowe konsorcjum finansistów konstantynopolańskich. Dla ułatwienia eksploatacji pokładów węgla w Ereğli i drzewostanów Kara—Daghu projektowaną jest budowa kolei 150 km. długiej. Włoskie konsorcjum pertraktuje o koncesję na linie Kastanuni—Angora. Widać, że Turcja po zepchnięciu do Azji, zaczyna się forsownie europeizować.

== Zainteresowanie Międzynarodowym Targiem w Poznaniu w krajach Bałtyckich. Do krajów, które najbardziej interesują się rynkiem polskim, należą państwa bałtyckie: Łotwa, Estonia, Finlandia. Wrazem bezpośrednim tego jest fakt, że doszło do skutku stworzenie Związku Targów Nadbałtyckich w skład którego weszły targi następujących miast: Helsingfors, Rewla, Rygi, Kowna, Lwowa i Poznania. Na podkreślenie specjalnie zasługuje udział Litwy w Związku Targów, która mimo swych zastrzeżeń antypolskich zdecydowała się na współpracę. Siedziba Zarządu Związku Targów Nadbałtyckich mieści się obecnie w Rydze. Miejski Urząd Targu w Poznaniu, będąc członkiem Związku Targów Nadbałtyckich zwrócił się do Zarządu, aby ten zorganizował udział sfer gospodarczych Łotwy, Estonii i Finlandii w Targu Poznańskim. Jak wynika z dotychczasowych informacji i danych, to na leży się spodziewać, że na Targ w Poznaniu przybędzie cały szereg wycieczek z państw bałtyckich.

== Firmy automobilowe całego świata zjawiały się na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Wszystkie najważniejsze firmy automobilowe zjawiały się na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Najliczniej obsłata Targ firmy amerykańskie, bo w liczbie 14, następnie francuskie 8, niemieckie 8, włoskie 6 i po 1 firmie czeskiej, austriackiej, belgijskiej i angielskiej. Oprócz tego w dziale tym mieszczą się akcesoria automobilowe firm krajowych i zagranicznych.

== Zakup drobiu w Rosji sowieckiej. Jak nas informują, obecnie toczą się pertraktacje z przedstawicielstwem handlowym Z. S. S. R. w sprawie zakupu w Rosji znacznej ilości kur i gęsi. W tym celu utworzone zostało również konsorcjum warszawskie, które zamierza zakupić narazie 600 tys. sztuk gęsi. Zakup ten wynosiłby około 720.000 dolarów.

== Zakupy chmielu i przetworów chemicznych przez S. S. S. T. w Polsce. W związku z handlowymi pertraktacjami misji handlowej sowieckiej w Polsce, dowiadujemy się, że prowadzą się pertraktacje o nabycie przez Wnieścorg poważnej ilości chmielu oraz znacznej ilości przetworów chemicznych, między innymi farb, różnego gatunku.

== Wywóz drewna półobrobionego. Ministerstwo Skarbu wydało do urzędów celnych okólnik, na zasadzie którego pewne gatunki drewna półobrobionego będą mogły być wywożone zagranicę bez opłaty cła wywozowego; do gatunków tych, oprócz dotychczasowych zaliczone są kłody helgijskie, słupy telegraficzne i papierówka lupana, świerkowa i jodłowa; oprócz tego papierówka świerkowa i jodłowa w

stanie okrągłym będzie wolna od cla wywozowego, niezależnie od średnicy.

== **Cla wywozowe.** Rozporządzeniem ministerjalnym obowiązującym od dnia 20 kwietnia br. podwyższono cla wywozowe na skóry cielece bez względu na ich wagę na zł. 60.— za 100 kg. Tem samym rozporządzeniem znizono cla wywozowe na drzewo żywe i kłody drzew liściastych z wyjątkiem buku, na 20 gr. od 100 kg.

== **Przywóz preparatów chemicznych.** W myśl Rozp. Min. Skarbu (Dz. U. Nr. 38 por. 262) przywóz „zieleni szwajmurskiej (paryskiej) bejcy „Uspulun“ oraz „Germisan“ przeznaczonych do uchronienia od zarazy lub leczenia krzewów i drzew owocowych, jak również do walki ze szkodnikami gospod. rolnego — jest wolny od cla.

== **Oficjalna stopa dyskontowa zagranicą.** W ostatnich tygodniach nastąpił szereg zmian w wysokości oficjalnej stopy procentowej w niektórych państwach. == Zmiany te wykazują tendencje stopniowego niwelowania ogromnych różnic zachodzących między stopami procentowymi poszczególnych państw. Anglia podwyższyła stopę procentową z 4 i pół na 5 proc., Włochy z 5 i pół na 6 proc., Czechosłowacja z 6 na 7 proc., obniżyła zaś stopę procentową następujące państwa: Węgry z 12 i pół na 11 proc., Japonia z 8 na 7 i pół, Austria z 13 na 11 proc. Również obniżyła stopę procentową wolne miasto Gdańsk, a mianowicie z 10 na 9 proc. W innych państwach oficjalna stopa procentowa pozostała niezmieniona i wynosi w Stanach Zjednoczonych 3 i pół, we Francji 7 proc., w Belgii 5 proc., w Szwajcarii 4 proc., w Niemczech 9 proc., w Szwecji 5 i pół proc., w Danii 7 proc., w Norwegii 6 i pół proc., w Sowieciech 9 proc. itd.

== **Położenie gospodarcze Niemiec.** Potrzeby finansowe Rzeszy w roku bież. znajdują całkowite pokrycie w dochodach, pomimo zmniejszenia podatków o 1 miliard zł. Jeżeli nawet zmniejszyć tę cyfrę ze względu na ostrożność, to w każdym razie granice, w których podatki będą mogły być zmniejszone będą znaczne. Zmniejszenie podatków w Niemczech, jest niezbędne celem zwiększenia zdolności konkurencyjnej przemysłu niemieckiego na rynku światowym. Obciążenie podatkowe w 1924 r. było przeszło 2 razy większe, niż w 1913, dzięki temu jednak osiągnięto całkowite zrównoważenie budżetu i ustabilizowanie waluty. W r. b. w przeciągu stycznia i lutego Rzesza osiągnęła przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 266,7 milj. marek zł. W roku budżetowym 1924/25 od uszkodzenia wojenne obciążły Rzeszę sumą 1 miljarda marek zł. W roku 1925/26 obciążenie Rzeszy gotówkowe na odszkodowania i ciężary wojenne wyniesie zaledwie 435 milj. marek zł. Jak widać z tego zestawienia położenie gospodarcze w Niemczech nie przedstawia się bynajmniej tragicznie, jak to usiłovali Niemcy przedstawiać państwom zwyciężskim. Zmniejszenie wpływów podatkowych odciaży niemiecki przemysł, wzmacniając jego zdolność bojową na rynkach światowych, czego dowodem jest silny napływ zamówień zagranicznych dla przemysłu niemieckiego.

== **Czeski przemysł żelazny podbija rynek rosyjski.** Rząd czechosłowacki zabiega usilnie dokoła podbicia rynku rosyjskiego konkurując z Polską w dziedzinie eksportu wyrobów żelaznych. W tym celu Czechosłowacja organizuje w Rosji szeroko zakreśloną propagandę przy pomocy prasy i kina. Przedstawiciele hutnictwa czeskiego w Rosji są równocześnie konstruktorami technicznymi. Według danych ze źródeł czeskich, rząd sowieński udzielił obecnie trzem hutom czechosłowackim zamówienia na sumę 250.000 dol. ameryk. Poza tem kar tel hutniczy czechosłowacki dąży do zawładnięcia rynkiem bałkańskim. W stosunku do tego rynku Czechosłowacja szuka porozumienia z Austrią i Polską.

== **Triest i jego znaczenie dla Polski.** Dane statystyczne ruchu okrętowego w Trieście wykazały, że port ten stanowi bardzo ważny punkt handlowy dla Polski. Szczegółowe znaczenie posiada on dla polskiego handlu surową wełną. W porcie tryestyńskim przeładowano do Polski: w r. 1921 — 310 kwintali, 1922 r. — 278 kw., w r. 1923 — 24.045, a w pierwszych 10 miesiącach 1924 r. — 75.767 kw. Poza tem Triest eksportuje do Polski w znacznych ilościach sardynki, towary kolonialne (1246 kw. w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1924) makaron, kawę, ryż, kakao, herbatę, owoce, tytoń itd. Co się tyczy eksportu z Polski do Triestu — osiągnął on ilość o wiele mniejszą od importu, z ciągłą jednak tendencją do wzrostu. W eksporcie polskim przez port tryestyński znajduje się fasola małopolska (zawsze w poszukiwaniu), terpentyna, parafina i nasiona buraczane, również wyroby włókiennicze z Bielska, naczynia emaliowane i drzewo.

== **Dowiercenia Ska Akc.** Fanto dowierca się w Bitkowie w szybie „Stefan Nr. II“ w głębokości 305'80 m. ropy o ciężarze gątownym 0'727 i zawartości benzyny 91'1 proc. Jest to gatunek ropy nadzwyczaj wartościowy, dotąd w Bitkowie nie natrafionej. Produkcja dzienna wynosząca początkowo pół wagonu spadła po kilku dniach na 2000 kg.

W Boryslawiu dowierca Mraźnicka Ska „Rella-Mella“ w szybie „Szczerb Nr. II“ w głębokości 1289 m. ropy. Dzienna produkcja wynosi około 2 cystern.

W Mraźnicy został w dniu 23 kwietnia dowiercony szyb „Zofia Nr. IV“ w głębokości 1575 m. Szyb ten, należący do Tow. Akc. „Galicia“ produkuje obecnie około 3 cysterny.

Waleń zgromadzenie Związku Urzędników Naft. we Lwowie. Dnia 16 bm. odbyło się w sali Instytutu Technologicznego nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Urzędników Naftowych we Lwowie, na którym przewodniczący dr. Mar-gold imieniem zarządu złożywszy sprawozdanie z czynności za czas ubiegły i uzyskałszy absolutorium zreferował sprawę przeistoczenia Związku na Koło Lwowskie Centralnego Związku Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce z siedzibą w Boryslawiu, co też walne zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 6 maja (Tel. wł.) Bank przemysłowców 7, Bank Spółek Zarobkowych 9'50, B. Handlowy w Poznaniu 4, P. B. Ziemiań w Poznaniu 3, Centrala skór 1'90, C. Hartwig 1, Luban 115, Dr. May 26'50, Wytwórnia chemiczna 38, Browary Grodzkie 1'40.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 6 maja (Tel. wł.) Londyn 4'85 i trzy ósme, Paryż 5'23, Bruks

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 6 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmieniony zł. 5.18. — Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty średnie. Podaż na ogół niewystarczająca, kursa utrzymane. Notowano: N. Jork zł. 5.1825 (wyplata), 5.19 (czek), 5.20 (kabel), Londyn 25.19, Zurych 100.72, Amsterdam 209, Praga 15.44—15.45, Wiedeń 73.17%, Berlin 123.65.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmian. Obroty bardzo słabe, kursa naogół utrzymane, tendencja niejednolita.

Z niekotowanych notowano: Jaworzno (25) 12.95 do 13.00, drobne 13.10, Gazy zachodnie płacono 2.00. Nadto notowano Len 25 gr., Olkusz 94—95 gr., Radziwiłł 1.65.

Bankowe niezmienione: Bank Hipoteczny 49—50 gr., Przemysłowy 26—27 gr. Z papierów wiedeńskich Browary 7.40 do 7.50, Siersza górnicza 3.40, Zieleniewski 11.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		6 maja	5 maja	4 maja
0'30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0'49—0'50	0'50	0'49—0'50
—	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	0'26—0'27	0'26	0'25—0'27
—	2.800	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	0'14—0'15	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	7'40—7'50	7'45—7'50	7'35—7'60
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3'75—3'80	3'80	3'80
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4'20—4'25	—	4'25
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	0'40	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0'55
—	35	—	140	—	Gafota	1'60—1'65	0'35—0'36	0'35—0'36
—	750	1.500	1.000	100	Gazolina	—	1'55—1'65	1'60—1'65
—	—	2.000	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	0'54	0'55
—	650	2.625	1.000	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
0'04	2.500	2.500	500	10	Oikos	—	—	2'05
0'02	500	750	500	25	Parowozy	0'66—0'67	0'66—0'67	0'66—0'67
—	500	—	1.000	—	Rezet	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Pocisk	—	—	—
—	—	—	500	—	Polska nafta	0'38	—	—
—	—	—	140	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	0'54
—	—	—	140	—	Rakszawa	—	—	—
0'20	600	3.000	700	—	Siersza gór.	3'40	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	—	—
2'00	—	7.500	1.000	100	Tespy	—	4'70	4'90—5'00
—	528 1/2	—	140	—	Zieleniewski	11'00	11'25—11'30	11'00—11'10
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	1'45—1'50	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	—	9'50
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	2'00	2'00	2'00
—	400	—	500	—	Gazociąg	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	12'95—13'00	13'10	13'10
—	600	—	500	—	Jaworzno (drobne)	13'10	—	13'15—13'25
0'10	—	—	1.000	—	Len	0'25	—	—
—	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0'16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olkusz	0'94—0'95	0'95	0'96
—	44	5.500	4.000	—	Pizeworski okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworski imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	1'65	1'60	1'45
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoła w Krośnie	—	—	—
—	—	—	—	—	Węglówki	—	—	—

sela 5'05, Rzym 4'11, Berno 19'44 i pół, Praga 2'96 i trzy ósme, Berlin 23'80.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 6 maja (Tel. wł.) Londyn 25'20, Nowy Jork 19'25, Zurych 99'60, Praga 652, Wiedeń czeki 13015 —13665, Berlin 80'50—80'90, Gdańsk 99'67—99'93.

ZBOŻE.

Lwów, 6 maja.

Skromne transakcje w obrocie pozagiełdowym w jęczmieniu i w owsie wołyńskim. Podaż w życie proweniencji węgierskiej o wadze 72/73 loko Lwów zł. 36.20.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie mdle.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 37.50—39.50; żyto 32—33.50; jęczmień przemysłowy 27—28; owses wołyński loko lwanicze 31.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 6 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:		
1 Dolar amerykański	Zł.	5'182-5'19
Nowy Jork	kabel	25'19
1 Funt szterling	—	—
100 Franków belgijskich	—	—
100 „ francuskich	—	—
100 „ szwajcarskich	—	100'72
100 Florenów holenderskich	—	209'00
100 Koron czecho-słowackich	—	15'44-15'45
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	73'17-5
100 Marek niemieckich	—	123'65
100 Leji rumuńskich	—	—
100 Litów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5'18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 maja. (PAT.)

Belgia	26'3'5	26'41	26'28
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208'95	209'45	208'45
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'22	25'28	25'15
Nowy Jork	518'5	520	517
Paryż	27'23	27'30	27'16
Praga	15'43	15'47	15'40
Szwajcaria	100'53	100'78	100'28
Wiedeń	73'18	73'36	73'00
Włochy	21'40	21'46	21'35

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	27'07	Kopenhaga	97'95
Londyn	25'09	Sofia	3'77-5
Nowy Jork	517'1	Praga	15'37-5
Belgia	26'15	Warszawa	99'60
Włochy	21'25	Bukareszt	0'72-6
Hiszpania	75'95	Białogrod	8'35
Holandia	207'95	Ateńy	9'55
Berlin	123'1	Konstantynopol	2'10
Wiedeń	72'80	Bukareszt	2'56
Sztokholm	138'50	Heisingfors	13'02
Oslo	88'00	Buenos Aires	200

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6 maja. (PAT)

Nowy Jork	485'375	Holandia	1207'375
Francja	92'60	Dania	25'64—
Belgia	96'00	Niemcy	20'38—
Włochy	118	Austria	—
Szwajcaria	25'10	Praga	163'75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6 maja. (PAT)

Londyn	9267—	Szwajcaria	369'50
Nowy Jork	1910—	Holandia	767
Belgia	96'60	Szwecja	512—
Włochy	78'50	Rumunia	875

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

	Warszawa, 6 V.	5 V.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70'00	71'00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	57'00	57'00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89'00	89'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50'00	50'00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6'60	6'60
Bank Handlowy Warszawski	5'85	5'75
Bank dla Handlu i Przemysłu	1'00	1'00
Polski Bank Handlowy	3'70	3'75
Polski Bank Przemysłowy	0'28	0'28
Bank Zachodni	1'55	1'55
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	2'50	2'50
Bank Związku Spółek Zarobkowych	8'50	9'00
Kijewski	0'19	—
Puls	0'34	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektryczność	—	—
Brown Boveri	—	—
Siła i Światło	0'29	—
Chodorów	3'80	3'85
Czersk	0'48	0'50
Częstocice	—	1'80
Gostawice	—	1'90
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'95	3'10
Firley	0'44	0'42
Łazy	—	0'20
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2'40	2'55
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2'09	2'12
Cegielski	0'48	0'50
Fitzner Gamber	3'65	—
Lilpop	0'71	0'75
Modrzejów	0'80	0'85
Norbiln	3'91	4'01
Ostrowieckie	5'90	5'90
Parowozy	0'68	0'61
Pocisk	—	1'35
Robn. Zieliński	—	—
Rudziński	1'52	1'74
Starachowice	2'55	2'55
Ursus	1'60	1'60
Zieleniewski	10'60	10'70
Konopie	—	—
Zawiercie	—	—
Żyrardów	8'90	9'60
Borkowski	1'45	1'50
Syndykat rolniczy	—	3'10
Haberbusch	—	5'50
Spirytus	1'68	1'75
W. T. T. i Zegl.	0'17	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—
tendencja słaba.		

EUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbone) udziela lekcji, teoria, praktyka. Kraszewskiego 11. II p. 7-8. 3824

LEKCJA dla fiklozofa — wyższe gimnazjum. Admini- stracja „Fiklozof”. 3928

MAŁŻENSTWA.
12 groszy za wyraz.

KAWALER lat 38 posiadając w przemyśle 50.000 zł. pozna lub nawiaże korespondencję z paniami intelli- gentną, przystojną, gospodarną, lubiącą wies i bez przeszłości, wieku do 30 lat. Cel matrymonialny. Anonimy bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod „Technik M. E.” do adm. „Słowa”. 3911

OSOBA młoda, przystojna, dobrze sytuowana gospo- darna, z dobrej rodziny, większe mieszkanie urzą- dzone pozna pana zamożnego lub na dobrem rzą- dowie stanowisku. Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia pod: „Mery” Reklama prasowa, Cho- rańczyk 7. 3915

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

ZGUBIONA kartę odroczenia służby wojskowej, wy- stawioną przez P. K. U. Lwów Miasto dla Zdzisła- wa Macieja Roeltra ur. 1902 w Monasterzyskach unieważnia się. 3923

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenta wojskowe i szkolne wydane przez PKU. Lwów na nazwisko Jan Marjan Tomaka. 3914

JADAC 4-go bm. wieczorem tramwajem K-D z placu Marjackiego na Gródecką, zgubiłem portfel zawie- rający kuitły, dokumenty osobiste i Legitymację wystawioną na moje nazwisko, przez T. W. S. na zniżkę kolejową do 1-lej kl. Łaskawy znalazca zech- ce powyższą zgubę zwrócić mi pod adresem K. Se- dzimir ul. św. Teresy 12 za stosownem wynagro- dzeniem. 3908

UNIEWAŻNIAM skradzioną księżeczkę, wydaną PKU. Lwów, Józef Gaugel. 3909

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

APLIKACJA HENNA cudownie poprawia każdy ko- lor włosów, poleca Zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Hakermanna, ul. Mikołaja 1. 3829

WYJECHALABY na wieś najchętniej na leśniczówkę celem spędzenia wakacji młode, inteligentna, sym- patyczna towarzyska urzędniczka bardzo poważnej instytucji. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Mila szatnika”. 3736

LETNISKO-KORCZYŃ 3 godziny od Lwowa do Syno- wódzka wzniesione skąd wózkem 30 minut. W dolinie rozległej, wolnej od wiatru i pyłu, otoczonej górami do 1170 m. wysokości. W parku nad rzeką Strzymem umieszczone wille — zdrowa i obfita ku- chnia. Sezon maj do października. Poczta, telegraf apteka i lekarz Synowódzko wyżne, poczta co dnia informacji udziela Zarząd. 3935

LICYTACJA z powodu działo domu we Lwowie Aka- demicka 20 drogą ofert pisemnych do Towarzystwa Kredytowego Miejskiego Poznań pl. Wolności 14. Najniższa cena równoważność osiemnaście tysięcy dolarów. Część ceny najwyższej jedna trzecia może pozostać na hipotezę przez trzy względnie sześć miesięcy za oprocentowaniem 24 rocznie. Dom obe- rzec można za porozumieniem się z administram- rem. Rozpatrzenie ofert nastąpi 15 maja 1925. Kon- trakt zawarty będzie we Lwowie. 3966

ZNISZCZONE chińskie srebro, cukiernice, koszycki, świeczniki, torbki i t. p. odknawia trwale i tanio elektrycznie złoci i srebrzy Wł. Buszek, Lwów, Aka- demicka 6, tel. 1848. 3852

ODDAM w dzierżawę trzysta dwadzieścia morgów. Kilariski, Lwów, Kurkowa 25, przyjmuję 4—5. 3917

Już nadeszły modele futrzane na sezon 1926 do firmy 3894

E. SOLIK (I. Solika wdowa)
Lwów, ul. Sobieskiego 4.

Futra na przechowanie przez lato przyjmuje.



FOTOGRAFICZNE APARATY I PRZYBORY POLECA

IAN BUJAK

Lwów Kopernika 4
CENNIKI BEZPŁATNIE.

Molinę, naffalinę kamforę, haczu- lę, Zacherlin, Maok truciznę na ka- rakony, myszy i szczury — tynkturę 3686 na pluskwy.

Szczotki wszelkiego rodzaju poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a.

Hurtownie. Tel. 19-61. Detalicznie.

Przeostawiciel na Mało- polską, fabryki rowerów „WAFFENRAD STEYER”

posiada również na składzie rowery „Pucha” i inne, oraz wszelkie części składowe rowe- rów i sprzedaje je wyłącznie a po cenach konkurencyjnych 3520

IAKÓB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26.
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie. Własny warsztat reparaacyjny.

NA WYJAZD!
KOCE WEŁNIANE, FLANELOWE, kołdry, materace, ŁÓŻKA SKŁADANE, poduszki, sienniki — bajecznie tanio poleca 3595
Magazyn Pościeli W. IŻYCKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.



S. A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

POLECA

SWOJE WYROBY ZNAJE Z DOBROCI

ODDZIAŁ WĘGLOWY BANKU ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA 4.

TELEFON NR. 136, 832, 1483.

jako zastępca pierwszorzędných koncernów węgla górnoślą- skiego Zagłębia Dąbrowskiego pozwala sobie zwrócić uwagę swoim P. T. Odbiorcom, że ze względu na obecną cenę węgla, która w sezonie opałowym może ewentualnie uleść zwyzce, jak również na późniejszy nawet zamówień, który spowodować może opóźnienia w dostawach pora obecna jest najod- powiedniejszą do zaopatrywania się w węgiel zwłaszcza przy obe- cnych, najdogodniejszych warunkach długoterminowego kredytu, które 3933 później mogą również uleść zmianie.

Blizsze szczegóły w cennikach, które wysyła się na żądanie.

Dla zakładów przemysłowych i odsprzedawców specjalne warunki do umówienia. Poważne firmy dla zast. sprzedaży na prowincji poszukiwane.

Niemirów-Zdrój.

Kapiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo.

W S K A Z A N I A: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece i skórne.

Pokój z utrzymaniem 5—8 zł. Kapiele 2—5 zł.

300 pokoi we willach zakładowych i pensjonatach prywatnych. Stacja kolejowa Rawa Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta, telegraf i telefon w miejscu.

Początek sezonu dn. 10-go maja.

Firma

Antoni HALSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 3

**OBNIŻYŁA CENY WSZYSTKICH TOWARÓW
od 10 do 15%**

3810

Poleca: narzędzia gospodarcze: łopaty grabie, widły, motyki, noże ogrodnicze, piłki, sekatory itd. — Wirówki szwedzkie Domo i Diabolo. — Okucia budowlane. — Narzędzia rzemieślnicze.

Zakup Ropy bruttowej przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55 poz. 387, oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż odnośnie do ropy brut- towej wyprodukowanej w miesiącu kwietniu 1925 r. wykonują prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Rajskie	Rymanów
Orów	Harkłowa	Wańkowa
Schodnica	Kryg Zielona	Potok
Mrażnica	Krosno	Ropienka ad Dukla
Urycz	Krościenko	Grabownica-Humniska
Rypne	Hołowiecko	Lipinki-Grabownica
Ślóboda Rungörska	Łodyna	Lipinki-Rużycza
Opaka	Zmiennica-Turzepole	Libusza
Paszowa	Wulka	Klimkówka
Bitków	Iwonicz	Zagórz
Pasieczna	Węglówka	Kłęczany (wazelinowa)
Ropienka dolna	Równe	Starawieś
Strzelbice	Rogi	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowe Zakłady Na- ftowe nie zakupują.

Ponadto podają Państwowe Zakłady Naftowe do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustaliły przeciętne ceny targowe z miesiąca kwietnia 1925 r. za 1 wagon p 10.000 kg. loco zbiorniki Towa- rzystw magazynowo-tłoczeniowych, względnie cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

marki:	Borysław	na Zł.	1.056.—
	Orów	„	1.056.—
	Popiele	„	1.056.—
	Schodnica	„	1.383.—
	Wierzchnia Mrażnica	„	1.056.—
	Urycz	„	1.284.—
	Rypne (loco Brosznów)	„	1.116.—
	Ślóboda Rungörska	„	1.125.—
	Kosmacz	„	1.094.—
	Opaka	„	1.056.—
	Paszowa	„	1.056.—
	Bitków	„	1.517.—
	Pasieczna	„	1.454.—
	Ropienka dolna	„	1.134.—
	Strzelbice	„	1.056.—
	Rajskie	„	1.056.—
	Harkłowa	„	1.440.—
	Kryg Zielona	„	1.184.—
	Kryg czarna	„	1.013.—
	Szymbark	„	1.157.—
	Krosno wolna od parafiny	„	1.140.—
	Krosno parafinowa	„	1.045.—
	Krościenko wolna od parafiny	„	1.140.—
	Krościenko parafinowa	„	1.045.—
	Łodyna	„	1.056.—
	Hołowiecko	„	1.110.—
	Zmiennica Turzepole	„	1.056.—
	Wulka	„	1.202.—
	Iwonicz	„	1.230.—
	Węglówka	„	1.140.—
	Równe Rogi wolna od parafiny	„	1.176.—
	„ parafinowa	„	1.045.—
	Rymanów	„	1.176.—
	Wańkowa	„	1.070.—
	Potok	„	1.483.—
	Ropienka ad Dukla	„	1.051.—
	Grabownica-Humniska	„	1.140.—
	Lipinki-Rużycza	„	1.058.—
	Lipinki-Grabownica	„	1.058.—
	Libusza	„	1.056.—
	Klimkówka	„	1.140.—
	Zagórz	„	1.140.—
	Kłęczany	„	1.840.—
	Stara Wieś	„	2.060.—

3895

Państwowe Zakłady Naftowe.

Lwów, dnia 5 maja 1925 r.

Sandały WIEDEŃSKIE znanej marki „Herkules”

meskie Zł. 15 — 17. | damskie Zł. 14 — 16.50. | dzieciinne Zł. 7 — 12.50

MAGAZYN „CHIE” LWÓW Leona Sapiehy 27.

PARCELE 100 sążni, działnica II oddam za mieszka- nie 3-pokojowe z kuchnią (komfort) ew. dopłace. Adres: Biuro Jacobiego, Zimorowicza 14. 3930

AGRONOM przystąpi z pracą i kapitałem 1.000 do- larów do spółki w gospodarstwie rolnem. Zgłosze- nia do Administracji pod „Spółnik”. 3816